

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIĄŃSKI**

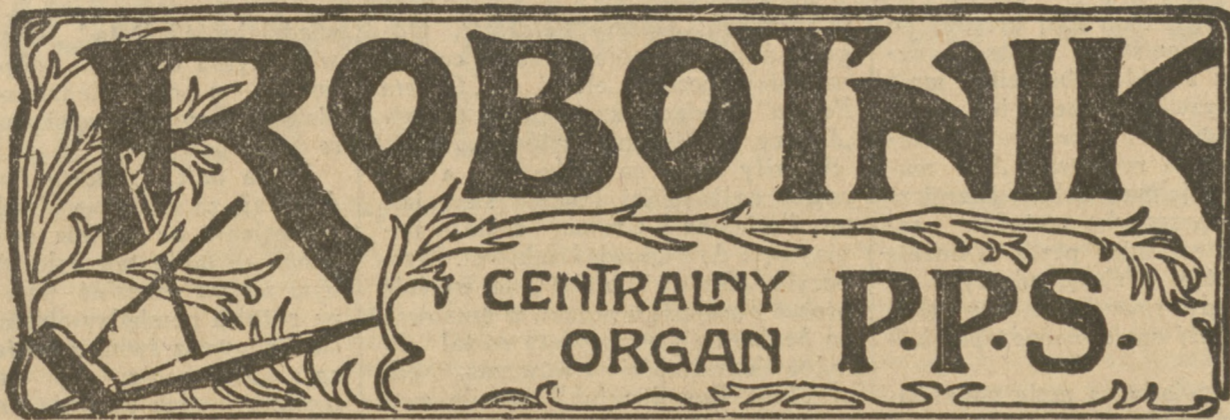
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół
3 po południu.

Za wro rekopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
w soboty do 3 p.p.

Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Z pustego w próżne

Nowy dekret o „Funduszu Pomocy Bezrobotnym” nakłada nowe ciężary na podatników miejskich, na szerokie masy konsumentów.

Dekret ustanawia opłaty na rzecz Funduszu m. in. od cukru, od piwa, od żarówek, od gazu.

Cukier, tak niesłychanie drogi w Polsce, obciąża się nowym podatkiem, by się stał zupełnie już niedostępnym dla ubogich mas. Podrożeje piwo, artykuł masowej konsumpcji jako tako jeszcze dostępny dla ludzi pracy. Podrożeją żarówki, podrożeje gaz, którego cena — ze względu na opłaty za używanie gazomierza — daje się dotkliwie we znaki w budżecie każdej niezamożnej rodziny. Akcja za obniżeniem ceny gazu będzie teraz znacznie utrudniona, ponieważ nowy podatek wymaga aparatu urzędniczego, a więc dodatkowych kosztów.

Nie nałożono opłat na przedmioty zbytku, na biżuterję, brylanty, wina, karty do gry i t. p., lecz na przedmioty pierwszej potrzeby. Opłaty od biletów wstępu na widowiska obciąża zarówno bogatych jak i biednych. Opodatkowanie totalizatora — tak samo. Opłaty od schowków i od przebywania w nocy w zakładach gastronomicznych nie dadzą większych wpływów. Nawet opłaty od biletów komornianych, mające obciążyć właścicieli domów, z pewnością zostaną przerzucone — pod tą lub inną formą — na lokatorów. Lwi ciężar nowych opłat spada więc na barki klasy średniej i warstw niezamożnych. Ubogie rodziny, zmuszone liczyć się z każdym, dosłownie z każdym groszem, będą miały nową wyrwę kilku złotych w budżecie.

A dzieje się to na początku roku szkolnego, kiedy wydatki są zwiększone, na prógu jesieni, kiedy trzeba przygotować się na przetrzymanie zimy.

Zdawałoby się, że skoro obciąża się społeczeństwo nową serją świadczeń, przeznaczonych na cele społeczne, to przynajmniej społeczeństwo będzie mogło rozporządzać swoim groszem. Ale dekret ustanawia coś wręcz odmiennego. Fundusz będzie całkowicie w ręku Rządu. Komitet Naczelny składa się z 15 osób, z których nawet dwaj przedstawiciele samorządu terytorjalnego oraz 7 przedstawicieli czynnika obywatelskiego są powoływani przez Prezesa Rady Ministrów. Dyrekcja, zarządzająca Funduszem, jest powoływana przez Prezesa Rady Ministrów. Statut Funduszu nadaje Prezes Rady Ministrów. Społeczeństwo tworzy Fundusz i zasila go, ale nie ma nic do powiedzenia w sprawie rozporządzenia Funduszem, ani akcji Funduszu.

A co do tych akcji budzą się różne wątpliwości. Dekret bowiem zapowiada „prowadzenie akcji zmierzającej do zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych”. Można to rozumieć, jako zmuszanie bezrobotnych do „odrobienia” uzyskanego zasiłku. Były już przecież liczne wypadki tego rodzaju, a prasa „sanacyjna” stawała w obronie tej pańszczyzny. Kryje się tu poważne niebezpieczeństwo powstawania sztucznej konkurencji bezrobotnych i wpływania ich na obniżenie płac robotniczych.

Niezbyt zrozumiałą jest też punkt, głoszący, iż Fundusz ma na celu

Największa troska Rządu von Papena — to zwiększenie zbrojeń

Rząd von Papena - Schleichera, odraczając na kilka dni decyzje w polityce wewnętrznej Rzeszy, przetrzymali się jednocześnie na teren POLITYKI ZAGRANICZNEJ. W Paryżu złożono notę, dotyczącą reorganizacji niemieckich sił zbrojnych. Notę opracowywał niewątpliwie gen. Schleicher. Tekst oficjalny nie został jeszcze ogłoszony. Premier francuski Herriot nie chciał o nim nic mówić, zanim nie przestuduje dokładnie całej noty. Mimo to prasa francuska zdołała ujawnić treść główną. Niemieckie urzędowe biuro Conti potwierdza, że nota została istotnie

złożona, ale pośrednio zastrzega się, że nie wszystkie ogłoszone w prasie szczegóły praktyczne i konkretne są ścisłe.

TREŚĆ NOTY

Według informacji prasowych Rząd von - Papena domaga się zgody Francji na:

- 1) zmiany statutu Reichswehry, który się opiera o zasadę 12-letniej za wodowej służby wojskowej;
- 2) skrócenie tego 12-letniego czasokresu do 3 — 5 lat;
- 3) podniesienie stanu liczebnego Reichswehry do 300.000 ludzi;

4) przyznania Reichswehry prawa posiadania artylerji ciężkiej i morskiej;

5) stworzenie parku tanków;

6) utworzenie lotnictwa wojskowego;

7) budowę szkół dla pielęgniarzek wojennych;

8) rozbudowę floty wojennej;

9) prawo budowania fortyfikacji;

10) otwarcie 35 nowych fabryk przemysłu wojennego.

PRASA FRANCUSKA

Prasa francuska ocenia bardzo ostro notę niemiecką, biorąc za punkt wyj-

ścia to sformułowanie noty, które podaliśmy powyżej. Prasa lewicowa atakuje energicznie zwłaszcza gen. Schleichera.

WYJAŚNIENIA NIEMIECKIE

Wczoraj w godzinach wieczornych nadszedł do Warszawy pełny tekst deklaracji biura Conti.

Biuro Conti oświadcza, że min. spraw zagranicznych Neurath nie złożył żadnej noty ambasadorowi Francji, a odbył z nim tylko poufną konferencję, przy czem zreasumował swoje wywody na piśmie. Zasadnicze stanowisko Rządu niemieckiego można ująć w formułę: „to, co dozwolone jest innym, musi być dozwolone także Niemcom”. Jest to stanowisko, zajęte przez Niemcy już na Konferencji Rozbrojeniowej. Co się tyczy owych 10 punktów rzekomej noty, to, według biura Conti, prasa francuska skonstruowała je w sposób dowolny.

Tyle biuro Conti... Krótko mówiąc, treść informacji prasy francuskiej najwidoczniej odpowiada prawdzie; błąd zaszedł co do formy (nie nota, ale rozmowa poufna) i — być może — co do szczegółów sformułowania.

DALSZY CIĄG DEPEZ NA STR. 2.

Centrowcy rokują z hitleryzmem

Poraz pierwszy — półrządowo niejako — uznano ze strony „Centrum”, że należy przeprowadzić rokowania z hitlerowcami celem utwo-

żenia Rządu wspólnego i obalenia Rządu von Papena.

Frakcja centrowa Reichstagu wybrała specjalną komisję dla prowa-

żenia „rokowań z innymi stronnictwami”, a więc — w praktyce — z hitlerowcami.

Fala strajków

w przemyśle włókienniczym rośnie

LÓDŹ (telefonem)

W ciągu dnia wczorajszego nastąpiło dalsze rozszerzenie się fali strajków w przemyśle włókienniczym Łodzi i okolicy łódzkiego.

W „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” sytuacja nie uległa zmianie. Strajk trwa w całej pełni; kilkudziesięciu robotników pozostaje w dalszym ciągu na podwórzu fabrycznym.

Do porozumienia nie doszło, GDYŻ FIRMA NIE USTĘPUJE Z ŻĄDANIA 15% OBNIŻKI PŁAC.

Do wybuchu strajku doszło w firmie „SZAJBLER I GROHMAN”, gdzie próbuje się narzucić robotnikom obniżkę

zarobków o 15 do 25% oraz coinać zapłatę za czekanie.

Stanęły: PRZEDZALNIA I STARA TKALNIA (2.000 robotników).

Wobec powyższego, firma unieruchomiła również NOWĄ TKALNIE, gdzie zatrudnionych jest też 2.000 robotników.

Strajkujący robotnicy nie opuszczają lokali fabrycznych.

W ZGIERZU stoją wszystkie TKALNIE I PRZEDZALNIE.

Ogólne zebranie robotników UCHWAŁIŁO PROWADZIĆ STRAJK W DALSZYM CIĄGU, WOBEC NIEUSTĘPLIWOŚCI FABRYKANTÓW.

Walka strajkowa w Gdyni

trwa bez zmiany

Strajk w GDYNI trwa w dalszym ciągu.

Policja usilnie stara się ANGAŻOWAĆ LAMISTRĄJKÓW, obiecując im opiekę. W rezultacie — jeden kran działa pod opieką policji.

Pracodawcy proponują rokowania, o ile przedtem strajk zostanie przerwany, NA CO ZNOWU ROBOTNICZY ZGODZIĆ SIĘ NIE MOGA.

Do Gdyni przyjechał okręgowy ins-

pektor pracy z Bydgoszczy.

Ostatnio do strajku przyłączyli się również Zjedn. Zaw. Polskie i Z. Z. Z.

Ajencja „Iskra” wydała wczoraj kłamliwy komunikat, w którym twierdzi jakoby „strajkowi nadano powierzchowny charakter zatargu ekonomicznego”, gdyż w rzeczywistości „jest on jeszcze jedną próbą przyczyrzenia trudności rządowej, tym razem w jedynym porcie

polskim”.

Ajencja „Iskra” stosuje tu zwykłą swoją metodę: utrudniania przy pomocy kłamstw walki robotniczej. Gra jest tak przejrzysta, że nikogo w błąd nie wprowadzi. Opinia publiczna wie dobrze, że robotnicy gdyńscy walczą o swoje prawo do życia, ale „metody” tej jedynej w swoim rodzaju ajencji prasowej zasługują na odpowiednie podkreślenie.

„podejmowanie inicjatywy w kierunku uzgodnienia pomocy doraźnej dla bezrobotnych, prowadzonej przez organizacje państwowe, samorządowe i społeczne”. Dlaczego właśnie Fundusz ma podejmować inicjatywę? Przecież Fundusz będzie również organizacją państwową, i jeżeli inne organizacje państwowe tego samego charakteru nie wykazały dotąd ini-

cyjatywy, to skąd ją ma czerpać Fundusz?

Wątpliwości nasze powiększa jeszcze ta okoliczność, że Fundusz, aczkolwiek ustanowiony do pomocy doraźnej, nie jest ograniczony terminem działania.

A gdy ponadto uwzględnimy, że akcja zbierania opłat, kontroli opłat, ściągania zaległości i t. d. wymagać

będzie wielkiej maszyny biurokratycznej, że Fundusz pod „wypróbowaniem” kierownictwem „sanacji” pochłaniać będą znaczne koszty administracyjne, że od słów dekretu do czynów na rzecz bezrobotnych dużo upłynie wody — przekonamy się, że nowy Fundusz będzie przelewaniem z pustego w próżne.

(jmb.).

Dziś pierwszy dzień strajku w przemyśle naftowym

„Hitlerizm” w Rumunii

Hitlerizm niemiecki znajduje gorliwych naśladowców w Rumunii.

O modną w obecnym czasie nazwę „nazi” w Rumunii ubiegają się zwolennicy prof. Cuzy, zorganizowani w „Żelaznej Gwardji”. „Hitlerowcy” rumuńscy przystąpili do wydawania własnego pisma i opracowywania programu społecznego.

Program „hitlerowców” rumuńskich powiada, że absolutna moc i władza w państwie należy się tylko kości z kości, krew z krwi Rumunom. Prawo do pracy mają tylko fizycy i umysłowi pracownicy o nieskazitelnej rumuńskiej pochodzeniu.

Przybyłe, o ile są chrześcijanami, mogą korzystać z praw obywatelskich i politycznych, ale nie mogą być urzędnikami państwowymi.

Posłem do parlamentu w Rumunii nie może być obywatel, urodzony z nieznanego małżeństwa. Za obywatela Rumunii uważany jest tylko ten nie-Rumun chrześcijanin, którego przodkowie od 200 lat żyli na terenie Rumunii. Ciało ustawodawcze ma składać się z parlamentu politycznego i parlamentu składającego się z przedstawicieli stowarzyszeń i zawodów. Posłami do parlamentu politycznego mogą być obywatele rumuńskiego czysto-pochodzenia.

Obywatele nierumuńskiego pochodzenia, ale chrześcijanie, mogą zasiadać w samorządach gminnych i miejskich i tylko w stosunku 3:10.

Cudzoziemcy, do których zalicza się i Żydów, muszą być natychmiast zwalniani z posad, bez jakiegokolwiek odszkodowania.

W przedsiębiorstwach rumuńskich handlowych i przemysłowych musi być najmniej 85 procent kapitału rumuńskiego. Fabryki, które wstrzymują pracę, przechodzą na własność państwa i uruchomione mają być pod nadzorem robotników.

Z armii usunięci będą wszyscy niechrześcijanie. Oficerom nie wolno się żenić z nie-Rumunkami.

„Narodowi - socjaliści” rumuńscy (czytaj: faszyci) domagają się dalej radykalnej reformy ustawy prasowej. Obrazu, czi, popelniona w prasie, oszczerstwa, krytyka obozu rządzącego, nawoływanie do buntu karze się aż śmiercią. Poza tym nie wolno wydawać pism w języku innym, niż rumuński.

W Hiszpanji Przeciw monarchistom

W ciągu ostatnich paru dni uwięziono w Madrycie i w kilku innych miejscowościach szereg osób, podejrzanych o knowania monarchistyczne. Aresztowano, między innymi, ks. Sewilli, krewnego b. króla Alfonsa, oraz pewnego przeora zakonu franciszkanów. Urzędnicy, sprzyjający reakcji monarchistycznej, będą usunięci z zajmowanych stanowisk.

Nagroda za ujęcie faszysty ale... w Finlandji

Rząd Finlandji wyznaczył dużą nagrodę za ujęcie niejakiego Erolainena, przywódcy organizacji faszystowskiej, t. zw. lappowców.

Zabójstwo agenta G. P. U.

W pociągu międzynarodowym Moskwa - Berlin, idącym przez Łowę, znaleziono w wagonie K. Suglickiego, wybitnego działacza G. P. U., z wbitym w serce sztylblem. Suglicki już nie żył. Zabitemu zrabowano wszystkie dokumenty i gotówkę.

JAN NEPOMUCEN MILLER.

Rozkład wewnętrzny „Wiadomości Literackich”

Zamieszczając artykuł J. N. Millera, nie krepujemy, rzecz jasna, w niczym swobody jego krytyki i jego oceny działalności „Wiadomości Literackich”.

Red.

W roku ubiegłym P. H. Laskowski („Wiadomości Literackie” Nr. 142) zastanawiając się, jako lojalny i pełen kurtuazji wobec redakcji współpracownik, nad dorobkiem kulturalnym „Skamandra” i „Wiadomości Literackich”, doszedł do bardzo pocieszających dla tego pisma i ukrytej poza nim grupy literackiej wniosków.

Zachęca mnie to, jako pisarza, który nie miała część swego ubożuchnego dorobku krytycznego uroił w „Wiadomościach Literackich”, do podjęcia podobnej próby oceny, zwłaszcza że w czasach ostatnich „Wiadomości” dokonały dość ciekawego „salto mortale”, mogącego zainteresować nie tylko czy-

Polskie trepy

W odpowiedzi na mój artykuł o Zjeździe Legionistów, prasa „sanacyjna”, jak zwykle, obrzuciła mnie stętkiem wyzwick i obelg. Na osobiste zniewagi z tej strony — przestałem już dawno reagować. Ale muszę podnieść jaknajbardziej energiczny protest przeciwko metodzie, zastosowanej ostatnio przez „Gazetę Polską”, która — chcąc uderzyć we mnie — godzi równocześnie w godność ogromnej części narodu polskiego.

„Trep” powiada na mnie pogardliwie „Gazeta Polska”, — dodając, że tak nazywano żołnierzy austriackich, którzy umieli tylko „uciekać”, „grać” i „zebrać”. Zapomniał widocznie autor notatki, że tych „trepów” polskich poza mną było blisko milion; że setki tysięcy tych „trepów” polskich: chłopów, robotników i inteligentów, — którym „Gazeta Polska” dziś cynicznie zarzuca tchórzostwo i grabież — stało wytrwale na froncie, wykonywając obowiązki, narzucony im nie tylko przez władzę austriacką, lecz również przez Naczelny Komitet Narodowy i Koło Sejmowe, które — słusznie, czy niesłusznie — uważali wówczas za Naczelną Władzę Narodową. Te pogardliwe traktowanie „trepów” polskie przelały swą krew i zastyły trupami prawie pół Europy. Temi „trepami” polskimi łamał front rosyjski Machensen pod Gorlicami; polskimi żołnierzami forsowano najtrudniejsze pozycje włoskie pod Tolminem; polskich pułków używano przy złamaniu frontu rumuńskiego. Posłuszni dyrektywom Naczelnego Komitetu Narodowego i Koła Sejmowego, w najcięższych warunkach umieli wytrwać i — w przeciwstawieniu do żołnierzy czeskich, którym ich władze narodowe nakazały inną taktykę — swój obowiązek żołnierski spełniali nie gorzej, niż inni.

Można mieć najwyższy kult dla Legionów; można przypisywać im najwyższe znaczenie — ale, żeby dlatego posunąć się do tego, by ogromnej części narodu polskiego zarzucić grabież i tchórzostwo, by w ten sposób pluć na ich przelaną krew i trupy — na to trzeba już być zwyrodniałcem.

A przy tej sposobności niech mi będzie wolno porobić parę poprawek

w uwagach „Gazety Polskiej”. Opowiadając na moje zarzuty co do wartości obecnej „elity” — „Gazeta Polska” powiada, że to przed majem „łobuzi, politycznie ustosunkowane, chodzący stale na wolności”, a dziś nawet najbardziej łaszące się, jak np. Tasiemka i Czuma, zostają pociągnięci do odpowiedzialności. Przeczyła „Gazeta Polska”, że właśnie proces Tasiemki wykazał, iż grasował on bezkarnie i pociągnięty został do odpowiedzialności wówczas, gdy „Frakcja Rewolucyjna” straciła swe polityczne dla „sanacji” znaczenie. A p. Czuma, już po wyroku za zdradę państwa, gdy stał się politycznie potrzebny — został ulaskawiony i powołany do szeregów „elity”. Nie mówię już o tem, że do dziś dnia cały szereg fałszerzy wyborczych chodzi wolnych — i nikt ich do odpowiedzialności nie pociąga.

Zdaje mi się, że daleko prościej i uczciwiej przystąpił do tego zagadnienia p. Cat, w „Słowie” wileńskim. Przynażył on, że dziś, po maju, łobuzi ustosunkowane politycznie chodzą również na wolności, przyznaje, że jest wśród nich mnóstwo „karjerowiczów, najmitów drabów i brawów”, ale... pociesza się, że był jeden człowiek czysty i bezinteresowny, tylko niestety, i ten już nie żyje.

O tym „raju polskim”, jaki stworzyła „sanacja” pod względem ekonomicznym i politycznym, pisać, nie mogę, bo nie chcę narażać pisma na konfiskaty, jakkolwiek, wedle „Gazety Polskiej”, mają być one tak łagodne i sprawiedliwe, że tylko wyjątkowo uchylały je sądy. Zapomniała, zdaje się, „Gazeta Polska”, że zarządzeń konfiskacyjnych cenzury na całym terenie b. zaboru rosyjskiego scharżyć nie można; tam natomiast, gdzie to jest dopuszczalne (np. w Małopolsce) — są one właśnie masowo uchylane przez sądy.

Istny raj w tej Polsce pod rządami „sanacji”! „Trwa spokój i praca” — a wszystko dlatego, że „istnieje w Polsce odpowiedzialność”. Mnie zaś zdaje się, że cechą obecnego systemu jest nieodpowiedzialność. Jeżeli się mylę, to proszę odpowiedzieć mi na stawiane tylokrotnie pytania: — KTO? — PRZED KIM? I W JAKIEJ MIERZE ponosi dziś odpo-

wiedzialność? Dotąd słyszałem bowiem tylko o jednej odpowiedzialności — o „odpowiedzialności przed historją”, ale tę ponosi na równi całe nasze pokolenie.

Biada dalej „Gazeta Polska”, że dawniej, za poparcie Rządu, żądano pozwolenia na wywóz świń. Nie wiem, — może tak było. Ale chciałbym znowu wiedzieć, jaka jest istotna różnica pomiędzy obietnicą poparcia za wywóz świń, a udzielaniem go za eksport węgla, czy cukru? Ja niestety — jak słusznie przypuszcza „Gazeta Polska” — faktycznie tego zrozumieć nie mogę.

A w końcu moja osobista sprawa: „Gazeta Polska” zarzuca mi, że „zapewne” brałem z Kas Chorych więcej niż Minister Rzeczypospolitej Nie twierdzi tego stanowczo — bynajmniej — przypuszcza tylko, jakkolwiek komisarze rządowi mają do swej dyspozycji wszystkie księgi instytucji ubezpieczeniowych, na czele których stałem — i mogą najdokładniej stwierdzić, ile „brałem” za swe „posady” pod jakimkolwiek tytułami, i ile brał moi towarzysze — a ile biorą dziś „ideowi” działacze „sanacyjni”. Ale zamiast tego, lepiej jest rzucić nieokreślone zarzuty, że „zapewne” brałem! — A ja mogę na to odpowiedzieć, że „zapewne” niejednego z dzisiejszych „ideowców” w Kasach Chorych wsadziłem do kryminału, gdyby mi umożliwiono taki wgląd w ich księgi, jaki oni mają w moje.

Niech mi „Gazeta Polska” wskaże jednego człowieka z pośród wszystkich „ideowców” „sanacyjnych”, który rwy przez lata stał na czele instytucji, mającej obrót roczny dwadzieścia kilka milionów złotych, kierował nią i bezpośrednio załatwiał jej sprawy — i brał za to razem, jako jedynego wynagrodzenie, w formie zwrotu własnych wydatków, 83 złote miesięcznie — a odwołał wszystkie moje zarzuty. Faktycznie, ma rację „Gazeta Polska”: żal mi tej placówki, nie 83 złotych, ale zmarnowanego długoletniego, ołtarnego dorobku klasy robotniczej.

Artykuł w „Gazecie Polskiej” musiał pisać „zapewne” ktoś o poczuciu honoru... dzisiaj „elity”.

Zygmunt Żuławski.

Tanie książki dla dzieci pracowników kolejowych

Uroczysta inauguracja akcji Z. Z. K.

W dniu 2 września w gmachu Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się uroczyste rozpoczęcie akcji dostarczania tanich podręczników szkolnych dla dzieci pracowników kolejowych.

Inicjatywa Związku, zwłaszcza obecnie, gdy pracownicy kolejowi po ostatnich obniżkach muszą ograniczać wydatki na zakupy książek dla dzieci, jest niezwykle pożyteczna. Nic też dziwnego, że wywołała żywy oddźwięk wśród szerokiej rzeszy pracowników kolejowych. Z całego kraju napływają już za potrzebowania na książki, które Z.Z.K. wysyła całkowicie na swój koszt na prowincję.

Ministerjum Komunikacji, uznając wysoką wartość społeczną akcji Z.Z.K., przyznało na przesyłki książek taryfę ulgową.

W Warszawie akcja koncentruje się w gmachu Z.Z.K. przy ul. Czerwonego

Krzyża 20, gdzie również mieścić się będzie centralny punkt wysyłki książek dla pracowników z Warszawy i okolic podmiejskich, czynny codziennie od g. 14 do 20-jej w dniach od 2 do 12 września. Obok podręczników, pracownicy kolejowi będą mogli w tych dniach zapatrywać się również po cenach bardzo zniżonych w materiały piśmienne, jak zeszyty, bloki rysunkowe itd.

KSIAŻKI SZKOLNE

nabywajcie w

KSIEGARNI ROBOTNICZEJ

WARSZAWA, ul. Warecka 9
tel. 229-70, P. K. O. 1228

Na uroczystość rozpoczęcia tej akcji w dn. 2 września o g. 17 zostali zaproszeni kierownicy szkół, dyrektorzy gimnazjów i wybitni działacze zawodowi, znani na terenie Warszawy. Uroczystość połączona będzie z atrakcjami i produkcjami artystycznymi, w których między innymi wezmą udział członkowie zespołu teatru „Ateneum”, a więc: dyr. Stefan Jaracz, Maria Balcerciewiczówna, Stanisława Perzanowska, Henryk Ładosz, Zygmunt Chmielewski, St. Daniłowski i inni. Poza tym przez cały okres kolportażu książek wyświetlane będą filmy dla dzieci.

Podkreślić należy ofiarność zespołu teatru Ateneum, który zupełnie bezinteresownie zaoferował swój współudział w uroczystości.

Cała akcja o wysokiej wartości społecznej jest dalszym dowodem żywotności i ruchliwości Z. Z. K.

Z. P. P. S.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. M. Niedziałkowskiego posiedzenie plenarne Z. P. P. S. Tow. prezes Niedziałkowski przedstawił zebrany plan prac przygotowawczych do jesiennej sesji sejmowej, a tow. K. Pużak, sekretarz generalny Partji — plan pracy masowej w kraju w okresie najbliższych paru miesięcy. W ożywionej dyskusji zabierali głos tow. D. Kluszyńska, K. Dobrowolski, Z. Piotrowski, D. Gross, J. Grzeźnarowski, A. Ciołkosz.

W osobnej uchwale Z. P. P. S. wyraził swą całkowitą solidarność ze strajkiem robotników przemysłu naftowego; wysłano do Borysławia odpowiednią depeszę. Ponadto Z. P. P. S. przesłał tow. Emilowi Haeckerowi, redaktorowi naczelnemu „Naprzodu” serdeczne życzenia z powodu 40-lecia pracy dziennikarskiej i publicystycznej w służbie Socjalizmu polskiego.

Rewizje w Str. Ludowej

Wczoraj, o godz. 3-iej po południu, władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w lokalu Redakcji „Wyzwolenia” („Związku Rolników”) poszukując odezw.

Starosta w Mińsku-Mazowieckim skonfiskował te same odezwy przed dwoma dniami.

W ostatnich dniach przeprowadzo w tym samym celu rewizje w sekretariatach powiatowych „Związku Rolników” w Płocku, Grójcu i t. d. Również odbyły się rewizje u poszczególnych działaczy Stronnictwa Ludowego; niektórzy z nich, jak np. ob. Wieczorek w pow. płockim, byli parokrotnie aresztowani.

Uniwersytety powszeche

Uniwersytety Powszechne Sekcji Oświaty Pozaszkolnej Magistratu m. st. Warszawy są przeznaczone dla tych, co mają wykształcenie w zakresie programu siedmioklasowej szkoły powszechnej i chcą je uzupełnić. Aby umożliwić korzystanie z uniwersytetów tym, którzy w dzień są zajęci pracą zawodową, nauka w uniwersytetach powszechnych odbywa się w godzinach wieczornych, a mianowicie od 19 do 21 minut 30.

Sekcja Oświaty Pozaszkolnej posiada uniwersytety powszechne dwóch typów. Od roku szkolnego 1924-25 ustalili typ uniwersytetu powszechnego w postaci dwuletniego kursu ogólnokształcącego, obejmującego język i literaturę polską, historję cywilizacji, prawa, nauki społeczno-ekonomiczne, psychologję, przyrodę. W ten sposób prowadzone są ogniska przy ul. Elektoralnej 7 i Poznańska 11. W roku ubiegłym wprowadzono nowy typ uniwersytetów powszechnych. Słuchacze mogą w nim zapisywać się na dowolnie wybrane przedmioty biorąc pod uwagę czas, jakim rozporządzają i zainteresowania własne. Tego typu uniwersytety są przy ul. Chłodnej 11 i Kruczej 21. W tem ostatnim ognisku jest przyjmowana tylko młodziźka żeńska.

Aresztowanie syndyka gminy m. Lwowa o aferę z parcelami

We Lwowie aresztowano syndyka gminy m. Lwowa: dr. Stanisława Popielę, dr. Marjana Bobrowskiego, oraz byłego dyrektora Banku Ziemian, Rzędzińskiego.

Wszyscy oskarżeni są o aferę w związku ze sprzedażą parceli.

kij innej placówki tego typu pismo miało powodzenie zapewnione.

Przyczyniły się do tego rozległe wpływy i stosunki bardzo solidarne i zgranej w sobie grupy „Skamandytów”, którzy umiejętną reklamą, korzystającą bez skrupułów ze wszystkich udoskonalonych środków technicznych z tego zakresu — prasy „czerwonej” i „czarnej”, szopek i kabaretów, „Band” i „Cyrułików” — zdołali wzmocnić w jedynych czytelników pism literackich w Warszawie... klientelę p. Albrechta w „Ziemiańskiej”, że są jedynymi w Polsce pisarzami, godnymi tego miana, że poza nimi są tylko grafomani. Droga umiejętnej polityki obłaskawili sobie kilku wybitnych pisarzy, którzy poparli ich swoją powagą i wpływami.

Dla naszej prasy reakcyjnej, wolnej od wszelkich tęsknot nowatorskich, wszystko to było żydostwem i bolszewizmem, ale poza te stereotypową syntezę, stosowaną zresztą, jak wiadomo, z rozrzućną szkodrobliwością do wszystkich nieendeków, z tej strony frontu rzadko kto wychodził.

Skamandyrci na tyle zmonopolizowali organy opinji literackiej w „Warsawie”, że żadne pismo „postępowe” nie

ośmieliłoby się podać w wątpliwość ich bezapelacyjnych uroszczeń. Piszący słowa niniejsze, chcąc wiązać światła krytycznego rzucić na dorobek literacki „Skamandra” — w artykule p. t.: „Tęte” w „Skamandrze” — musiał się chronić aż na łąny nieznanego w Warszawie „Tygodnika Wileńskiego”.

Na „prowincji” tedy jeszcze pokutowała pozbawiona wpływów zresztą opozycja w rodzaju „Zwrotnicy” w „Stolicy” jednak, jak za czasów Koźmianów i Osinich, rozparła się wszechwładnie — zaktamana, lecz czynna i mściwa jednolita opinja od redakcji do urzędów — „Astorji” do „Cyrułika”, od „Qui-pro-quo” do wszystkich „postępowo-radykalnych” „Kurjerów”.

Oblicze polityczno - społeczne tej grupy (poza jejonym Słonimskim, którego stać na sąd niezależny) wyrażało się zawsze w dewizie Penelopy: krok naprzód i trzy kroki wyl.

„Wiadomości Literackie” wyrosło na gruncie wpływów likwidujących się „Skamandra” niezależnie od właściwej w koteryjnej zaprawie opinji literackiej, odegrały mimo to wcale poważną rolę, stały się placem boju dla krzyżujących się na ich kolumnach piór, użyżyły pod

wielu względami grunt ugorującej literatury.

Naogół biorąc jednak już zdawna wysuwano nie bez racji zarzut, że w dziedzinie informacyjnym „Wiadomości” istnieje rażąca dysproporcja między literaturą obcą i polską (oczywiście pozaskamandyrczną...). Ze pisarze dziesiątej nawet rangi zagraniczni cieszyli się nierównie większą uwagą niż krzeczy nawet tubylcy.

Mimo tej stronnoczości oświetleń dział informacyjny i niezależnej krytyki literackiej był na tyle zasobny, żywy i bogaty, że okres czasu od roku 1925 do 1930 należałoby uważać za pięćdziesiąt lat rozwoju pisma, które zagadnienia literackie zdołało rzucić na szersze tło prądów społecznych, nurtujących epukę.

Dzięki rozległości zainteresowań, swa dzie pisarskiej swych współpracowników pismo zdołało sprawami literatury zająć szersze warstwy opornej wobec tych kwestyj naszej publiczności, stać się pożywką każdego myślącego „postępowego” Polaka.

Od tego czasu wiele się jednak zmieniło.

(Dok. nast.)

Ludzie żyjący z powietrza

Nie trzeba być bardzo domyślnym, aby odgadnąć, że chodzi tu o bohatera ostatnich dni, o por. Żwirke i jego towarzyszy lotników.

Powietrze jest ich żywiołem, jak woda jest żywiołem ryb. Po zniesieniu przez s. p. Konstytucję tytułów i przywilejów rodowych oni jedni zostali ludźmi „najwyższych sfer”.

Niewiadomo, czy im, patrzącym na nas zgóry, nie wydajemy się rojowiskiem małych, dwunożnych owadów, w małosłownych sprawach grotoskowo uwiązanych się po ciasnych drózkach pomiędzy dwoma rzędami pudełek - domów, co krok potykających się i walczących o sprawy niegodne najmniejszej uwagi.

Czarodziejami nazywaliśmy za młodu bohaterów baśni wschodnich, co to na zaczarowanych dywanach unosili się w powietrze i lotem błyskawicy przebywali niezmiernie przestrzenie.

Wiara w czary dawno ustąpiła, a unoszących się na ognistych rumakach - płatowcach czarodziejów nazywamy bohaterami oraz ludźmi żyjącymi z powietrza.

Lecz jest jeszcze druga kategoria bohaterów i ludzi żyjących z powietrza, których bohaterstwo jest bardziej godne podziwu. Podziwiając ich bohaterstwo, znowu zaczynamy wierzyć w cuda, w czary.

Znamy ich wszyscy. Na imię im legion, ale oficjalnie nazywamy ich BEZROBOTNYMI.

Nie pracują już od roku, od dwóch, od trzech lat... Co było do sprzedania - sprzedali; gdzie można było co pozyskać - pozyskali. Pomoc państwowa już wyczerpała, pomoc obywatelska... nie mówmy lepiej o tem. A pomimo to ludzie ci żyją. Z czego? Chyba z powietrza.

Pomiędzy temi dwiema kategoriami różnica jest taka, że ci pierwsi żyją z powietrza, bo im placą za to; zaś ci drudzy muszą żyć z powietrza, ponieważ nikt im nie płaci.

Wy, którzy rozprawiacie się w eleganckich limuzynach i nocie beztrudnie spędzacie w modnych dancinгах, drżycie na myśl o raździe ludzi żyjących z powietrza... Tych drugiej kategorii.

X. Y. Z.

Woda gorzka „Franciszka Józefa” - zasila krew składnikami odżywczeimi.

Wiatry wodza „Walki”

(X) Towarzystwo Wzajemnej Adoracji z „Walki” poświęciło onegdaj z łezką napisany panegiryk imieninowy p. Jaworowskiemu.

Dużo wyjątkowo miejsca w tym panegiryku poświęcono wiatrom. Jest tam wiatr, który „omuskał będzie domy i drzewa”; jest wiatr „mniejszy” i wiatr „większy” i jest wiatr „delikatny, że niemal bez wicheru” i t. d.

Nie wiemy, czy wiatr bez wichru jest rzeczywiście delikatny, ale to pewna, że niedelikatny jest autor panegiryku, przypominający p. Jaworowskiemu jego posiew lat ostatnich.

Nie robi się tego w dzień imienin! To jedno.

A drugie to już rzecz zupełnie rewolucyjna! P. Jaworowskiemu „Walka” kreuje „Wodzem” przez duże „W”.

A to co znowu! Czy w „Walce” nie znała pierwszego „sanacyjnego” przykazania: „Nie będzieciez miał innych Wodzów nade mnie?”

Gdzie mores, gdzie?

KTO MYŚLI o swej przyszłości

winien niezwłocznie obejrzeć parcele budowlane pod Warszawą, wydzielone z

Dóbr Wilanowskich. SŁUŻEW — SŁUŻEWIEC WAWER — ANIN ADAMÓW — ZALESIE

Powierzchnie nawet zorientowanie się w położeniu tych parcel przekonana każdego o niezwykłej przyszłości tych parcel, których wartość z dnia na dzień rośnie.

Żądać bezpłatnych ilustrowanych prospektów i informacji w Zarządzie Dóbr Wilanowskich, Warszawa, Marszałkowska 94 m. 18, tel. 9-87-38

Dlaczego został proklamowany strajk w przemyśle naftowym?

Nasza rozmowa z tow. J. Stańczykiem, sekretarzem Centralnego Związku Górników

Zwróciłem się do tow. J. Stańczyka z prośbą, by raz jeszcze sformułował dla opinii publicznej powody i założenia proklamowanego wczorajszej nocy strajku w przemyśle naftowym. Red.

— Jak przedstawia się sprawa ostatniego konfliktu w przemyśle naftowym i jakie są jego przyczyny? — pytamy na wstępie.

— Od dłuższego czasu — oświadcza tow. J. Stańczyk — klasa robotnicza w Polsce we wszystkich gałęziach przemysłu przeżywa nie tylko ciężki okres niedzi, ale także zaostrzonego nacisku na płace i zdobycze socjalne. Walka polskiego przemysłu kieruje „Lewiatan” według ustalonego programu na odbyty swego czasu w Warszawie zjeździe delegatów Izby przemysłowo - handlowych. Program naszych kapitalistów w walce z klasą robotniczą jest bardzo prosty: im większy kryzys w przemyśle, tem większe obniżki płac i pozbawianie robotników wszelkich zdobyczy społecznych. To też widzimy na przestrzeni całej Polski wzmagającą się falę gwałtownych, często rozpaczliwych strajków obronnych. Przypomnę długotrwały i krwawy strajk w zagłębiach węglowych, fale strajków w przemyśle włókienniczym oraz charakterystyczne walki w formie okupowania przez robotników fabryk.

— Przemysł naftowy, w którym wskutek wyjątkowo wysokiego uświadomienia robotników i jednolitej silnej organizacji zawodowej, warunki pracy i płacy regulowane były jeszcze przed wojną w drodze umów zbiorowych, był do tej chwili stosunkowo spokojnym terenem na odcinku konfliktów zarobkowych. Przemysłowcy naftowi uchodzili wśród opinii robotniczej za ludzi rozsądniejszych od swoich kolegów w innych przemysłach. I istotnie, trzeba przyznać, że przemysłowcy naftowi często umieli się w krytycznych chwilach, jakie przemysł naftowy przeżywał, wczuwać w położenie robotników i unikać nieraz ostrych konfliktów.

Do organizacji robotniczych nie odnosili się z właściwą wszystkim w Polsce kapitalistom nienawiścią, ale starali się o lojalną współpracę. Te stosunki zaczęły się jednak psuć z chwilą, kiedy sfery „sanacyjne” zaczęły osławionymi metodami budować, coppersa w przemyśle naftowym zupełnie bez rezultatu, tak zwane prorządowe organizacje zawodowe oraz werbować sobie zwolenników wśród dyrektorów i niższych funkcjonariuszy przedsiębiorstw naftowych. Od tej chwili zaczęto stosować do robotników, o ile nie chcieli iść na pasku „sanacji”, t. zw. nacisk na żołą-

dek w formie zwalniania z pracy i przenoszenia do gorszych i mniej płatnych robót. Te metody zaczęły gromadzić wśród robotników masę niezadowolonia, ale jednocześnie targać uregulowane na przestrzeni długich lat drogą umów stonkski między robotnikami a przedsiębiorcami.

Ostatni rok stał się w przemyśle naftowym okresem zaostrzonych ataków na płace, a przedewszystkiem na pewne zdobycze socjalne, przekraczające tutaj normy ustawowe. Robotnicy naftowi już przed wojną, kiedy to austriacka ustawa o czasie pracy określała czas pracy na 11 godzin, zdobyli pierwszy na terenie całej Austrii 8-godzinny czas pracy. Po wojnie wywalczyli sobie dłuższe od ustawowych urlopy, np. po 10 latach w jednym przedsiębiorstwie uzyskiwał robotnik 21 dni płatnego urlopu. Również okres wymownienia pracy jest dłuższy od ustawowego, bowiem wynosi po dwóch latach pracy w jednym przedsiębiorstwie, 4 tygodnie, po 4 latach pracy — 6 tygodni i po 6 latach pracy — 8 tygodni.

Te zdobycze stały się z chwilą ataku „Lewiatana” na ustawowe zdobycze socjalne robotników centralnym punktem ataków przedsiębiorców naftowych, a specjalnie francuskiego koncernu „Małopolska” i koncernu „Małopolska” nie mogli ścierpieć, aby w okresie wypowiedzenia walki ustawodawstwu socjalnemu, mógł istnieć przemysł, w którym umowne zdobycze socjalne wybiegają dalej poza normy ustawowe. To też koncern „Małopolska”, początkowo wbrew stanowisku reszty przedsiębiorstw naftowych, postanowił wypowiedzieć obowiązującą w przemyśle naftowym umowę i przeprowadzić nie tylko daleko idące obniżki płac, ale znieść przedewszystkiem ponadustawowe zdobycze umowne robotników.

Wobec początkowego oporu reszty przedsiębiorców, koncern „Małopolska” wystąpił z Izby Pracodawców i w ten sposób rozbił organizację przemysłu naftowego. A wobec tego, że jest to koncern reprezentujący około 60 proc. całego przemysłu naftowego, poszły w ślad za nim i mniejsze przedsiębiorstwa, przyłączając się do wypowiedzenia umowy i „ostrego kursu” wobec robotników.

Ten nowy „ostry kurs” wyraził się w nieznaną dotychczas formie układów przedsiębiorców naftowych ze związkami. Dotychczasowym zwyczajem było, że, kiedy miano zawrzeć nową umowę lub zmienić warunki pracy i płacy — to przewidziany okres wypowiedzenia wykorzystywano do zawarcia nowej umowy lub ustalenia innych płac. Obecnie

związki zawodowe zostały zawiadomione, że przesłany im krótko przed terminem wygaśnięcia umowy projekt nowych warunków pracy i płacy zostaje wywieziony również na kopalniami i w ten sposób podano poradę głowy związków do bezpośredniej wiadomości robotników, jako obowiązujące od dnia 1 września. Układy ze związkami miały być tylko formą bez treści, mając na celu uniknięcie wobec opinii publicznej zarzutów niepertraktowania ze związkami. Świadczy o tem fakt oświadczenia dyrektora koncernu „Małopolska”, p. Tabisza, złożonego delegatom robotników na konferencji, że nowe warunki zostały opracowane po długim namyśle i nie mogą być zmienione.

W ten sposób znikła jakakolwiek możliwość polubowego załatwienia konfliktu i powstała konieczność proklamowania powszechnego strajku w całym przemyśle naftowym.

— Robotnicy żądają przedewszystkiem POZOSTAWIENIA STAREJ UMOWY W MOCY i — ze względu na rosnące bezrobocie w tym przemyśle — SKRÓCENIA CZASU PRACY DO 6 GODZIN. Robotnicy chcieliby przeprowadzić również przy sposobności zawierania nowej umowy nieznaczne korekty postanowień starej umowy, które w praktyce okazały się niedogodne często dla obu stron, o czym świadczy chociażby taki fakt, że niektóre firmy indywidualnie, w porozumieniu z robotnikami, te zmiany wprowadziły.

— Zdaje sobie doskonale sprawę, że strajk w obecnych warunkach gospodarczych i politycznych będzie wymagał od robotników wielkich ofiar, ale przecież związki i robotnicy nie mieli innego wyjścia. Przedsiębiorcy naftowi zgóry postawili sprawę konfliktu tak, aby etrajek sprowokować. Na takie stanowisko przemysłowców wpłynęło także niedawne powstanie, przy pomocy Rządu, ogólnie - naftowego kartelu. Nowa ta organizacja ma przecież na celu wyduszenie większych zysków dla przemysłu naftowego drogą podniesienia cen produktów naftowych i obniżki płac robotników. Aby nie wywołać na początku zbyt silnej reakcji społeczeństwa przez podniesienie cen produktów naftowych, rozpoczęto od plac robotniczych. Związki zawodowe, rozpoczynając strajk, wierzą, że społeczeństwo całe stanie swojemi sympatjami po stronie walczących, gdyż jest to walka nie tylko w obronie głodowych płac ciężko pracujących robotników, ale także przeciwko dyktaturze karteli, których kosztą utrzymania płaci cały kraj.

Przegląd prasy

ECHA „WYŚCIGU PRACY” W SĄDOWNICTWIE.

Obowiązujące od dnia 1 bm. dekrety, dotyczące sądownictwa, omówiliśmy we wczorajszym artykule wstępnym. Dekrety te określiliśmy jednym słowem, jako złe. Wśród głosów prasy, omawiających najświeższy plon „radosnej twórczości” w tej dziedzinie zasługuje na uwagę opinia sanacyjno - konserwatywnego „Czasu” krakowskiego. Pismo to, usiłujące pogodzić swoje poczucie prawa z lojalnością wobec „sanacji”, zastęrga się oczywiście, że nie uważa dekretów, wymienionych na wstępie, za sprzeczne z konstytucją, stwierdza wszakże, że „złe się stało”, iż je wydano... Po tym, mocno dwuznacznym, wstępie uzasadnia „Czas” w ten sposób swoje stanowisko:

„Reorganizacja sądów nie powinna się dokonywać co lat kilka. Jeśli ministerjum nie jest w stanie — a nie świadczy to dobrze o kulturze legistycznej ministerjum — od razu ustalić organizację sądów, nie powinno przy każdej noweli starać się o zawieszenie nieusuwalności. Jeśli minister czyni to zbyt często — przekonanie, że nieusuwalność jest zasadą, a usuwalność wyjątkiem, traci się w społeczeństwie i — co gorsza — w stanie sędziowskim.

Przechodząc do sprawy zaopatrzenia finansowego usuniętych sędziów, „Czas” pisze:

„Z pewnością, przepisy te dają sędziom więcej, niżby uzyskali na podstawie ustawy o ich zaopatrzeniu emerytalnym. Niemniej znowu pożądanem jest zestawienie z tymi przepisami konstytucję niemiecką; wedle niej sędzia usunięty rozporządzeniem władzy z powodu reorganizacji sądów, zachowuje jako zaopatrzenie emerytalne swoje pełne ostatnie uposażenie. Przepis jest trafny i celowy. Groźba usunięcia zarządzeniem władzy stwarza już dostateczną obawę, iż sędzia w wyroku-waniu nie będzie się czuł niezależnym. Groźba usunięcia i nędzy materialnej wzmacnia tę obawę i może zagrozić niezawisłości wymiarowi prawa przez sądy.

Swoją wysoce krytyczny artykuł kończy „Czas” następującą konkluzją:

„...lepiej jest znieść dalszą działalność pewnej liczby nie stojących na wysokości zadania sędziów, niż nasunąć pewnemi pociągnięciami wątpliwości, czy sądy polskie są w istocie niezawisłe”.

Głos „Czasu” jest w chórze wiernopoddawczej prasy „sanacyjnej” jedyną próbą zmanifestowania na rzecz niezawisłości sądów.

SKOŁA.

„Kurjer Polski” mniej interesuje się zagadnieniem „sanacyjnego” programu szkolnego, ertuzjuzmującego „Gazetę Polską”, więcej natomiast uwagi poświęca materialnej sytuacji szkół i młodzieży uczącej się.

Ciężka i przykra sytuacja gospodarza, w jakiej wraz z całym światem znalazła się i Polska, czyni zagadnienie bytu szkół naszej i naszej młodzieży szkolnej specjalnie aktualnem. Utrzymanie szkół już nie tylko na jakim takim poziomie pedagogicznym, ale i stworzenie odpowiednich warunków lokalowych jest zagadnieniem wielkiej wagi, które w obecnych warunkach zwłaszcza nie tak łatwo jest rozwiązać.

Z sytuacji gospodarczą najciślej łączy się sprawa bytu materialnego naszej młodzieży szkolnej, przyczem w obecnej sytuacji niezmiernie ciężkie położenie ludności wiejskiej powoduje specjalne trudności i komplikuje sprawę podniesienia kulturalnego poziomu najszerszej i najsilniejszej warstwy ludności polskiej. W miastach znowu zagadnienie dożywiania młodzieży nakłada na społeczeństwo bardzo ciężkie i poważne obowiązki.

Dla układu sił społecznych narodu naszego, wytyczne sprawy polityki szkolnej pod tym względem zasługują na najbaczniejszą uwagę.

Są to istotnie zagadnienia pierwszorzędne i — naszym zdaniem — rozwiązanie ich zdecyduje o wartości szkoły.

Rewizja zakładów „Agrilu” na Rakowcu

W związku z wykryciem nieporządków na folwarku bródzińskim, prowadzonym przez Agril, władze sanitarne Komisariatu Rządu dokonały rewizji na drugim folwarku agrilowskim, mianowicie na Rakowcu. Stwierdzono iż stan sanitarny urządzeń jest zupełnie zadawalający, iż udój odbywa się w warunkach odpowiednich, wobec czego żadnych zastrzeżeń w stosunku do porządku na Rakowcu nie wysunięto.

Robotnicy popierają swoje pismo

Przyjęcia: 9—2 i 4—9. PORADA 4 zł.

Gorszące widowisko

Jak powszechnie wiadomo, kadencja samorządowych władz miejskich stolicy już dawno upłynęła. Domagaliśmy się wówczas jasno i wyraźnie zarządzania nowych wyborów, wskazując na to, że ani skład Rady Miejskiej, ani Magistratu, wybranych w zgola innych warunkach nie odpowiadają obecnym stosunkom, że opinie mieszkańców naszego miasta uległy radykalnym przemianom. Wskazywaliśmy dalej, że przedłużenie kadencji jest szkodliwe, gdyż władze miejskie obecne zawisną w próżni, nie mając oparcia w opinii obywateli i że przedłużenie kadencji jest sprzeczne z obowiązującym prawem. „Sanacja”, która po cichu, półgębkiem, przyznawała nam rację, ile że „kole” ją ciągle endokowaty skład Zarządu miasta, bała się wówczas wyborów, jak ognia, dotąd więc manewrowała, dopóki powolne jej władze nadzorze nie odmówiły rozpisania nowych wyborów.

Wyborów więc nie ogłoszono. Któż za istniejący stan rzeczy ponosi odpowiedzialność? Wyraźnie i głośno trzeba to powiedzieć i stwierdzić, że obecna Rada Miejska i Magistrat stolicy pozostały na swem stanowisku, wbrew obowiązuj-

jącemu prawu, tylko wskutek takiej, a nie innej woli Rządu, działającego pod dyktando „sanacji”.

Tymczasem prasa „sanacyjna” od pewnego czasu, jakby na komendę, na rozkaz zgóry, rozpoczęła wściekłą naganę na ten właśnie Magistrat, który sama z własnej woli pozostawiła u steru gospodarki miejskiej.

Nie mamy zamiaru bronić obecnych władz miejskich stolicy i wielokrotnie podkreślaliśmy negatywny nasz do niej stosunek, ale to, co się obecnie widzi, wygląda na czyjaś perfidną grę. Nie chodzi tu w tym wypadku o obecne władze miejskie, które są zresztą powolnym narzędziem w rękach „sanacji” i władzy nadzorczej.

Tu chodzi o ostateczne zozydzenie w oczach bezkrytycznych mas, SAMORZĄDU, jako takiego.

Po to się właśnie pozostawiło na stanowisku obecny niedołężny, pozbawiony oparcia w opinii, a powołany z wyboru przed 5 laty, Magistrat i Radę Miejską, żeby było kogo wysmiewać, oskarżać i wyszydzać.

Wysmiewany, wyszydżany, stojący co dnia pod piętrzem, nie zawsze słu-

NASZA FACHOWOŚĆ I WYTWORNY GUST

To zapewnienie dobrego i taniego kupna

ZNAJA NAJWIĘKSZA W KRAJU HURTOWNIA **SUKIEN PŁASZCZY I BLUZEK**

M. HOPMAN WARSZAWA, NALEWKI 38 FRONT, 1-sze PIĘTRO. TEL. 11-55-72

Rozpoczęta detaliczna sprzedaż według najnowszych modeli zagranicznych

CENY ŚCIŚLE HURTOWE!

LECZNICA SPECJALNA

b. Asystenta Kliniki Berlińskiej

D-ra med. D. GISERA

Chmielna 47

(2-gi dom od Dworca Głównego)

Choroby SKÓRNE, weneryczne (specj. chro-niczne), pęcherza i niemoc płciowa.

Analizy krwi i moczu. Zapobieganie chorobom wenerycznym. Diatermia, Sollux, Lampa kwarcowa.

Przyjęcia: 9—2 i 4—9. PORADA 4 zł.

Uchwały pracowników warszawskiej Straży Ogniowej

Zebrań pracowników Straży Ogniowej, odbyte — bez różnicy przynależności związkowej — w dniach 30 i 31 sierpnia, uchwały dwie rezolucje.

Pierwsza z nich postanawia, by — ze względu na wspólne dobro, skuteczną obronę swych praw, oraz poprawę stosunków koleżeńskich, wzmocnić organizację zawodową Zw. prac. Adm. i Inst.

Użył. Publicznej przez masowe wstępowanie do niej pracowników.

Drużga rezolucja zwraca się do p. prezydenta m. Warszawy z gorącym apelem o przyjęcie z powrotem do pracy kilku strażaków, którzy przed kilku miesiącami zostali niewinnie zwolnieni ze służby w Straży Ogniowej, na podstawie nieuczciwego oskarżenia ich o „działalność komunistyczną”.

O zajściach w Gdyni Proces członków O. W. P.

Gdynia, 31 sierpnia (PAT). Dziś o g. 17-ej ogłoszony został wyrok w procesie o zajścia w dniu 10 lipca. Wyrokiem tym oskarżonego Ciesielskiego skazano na karę więzienia 13 miesięcy, Pipera na karę ciężkiego więzienia 1 roku. Sobca

ka na karę więzienia 1 roku. Oskarżonych Hoffmanna i Massowa na karę więzienia 7 miesięcy, oskarżonych Samławskich, Łomnitta i Szopińskiego na karę więzienia 6 miesięcy.

Zderzenie się okrętów

Paryż, 31 sierpnia (PAT). Parowiec japoński „Kumie-Maru” zderzył się koło wysp Kokaido ze statkiem japońskim „Raito-Maru”. Zderzenie było

tak silne, że parowiec zatonął w ciągu 5 minut. 17 osób załogi utonęło, 11 osób zdołano uratować.

Wszystko się „likwiduje” To jest cecha „sanacyjnej” ery

W naszych „radosna - twórczych” czasach, niema wprost dziedzin życia, któreby nie zostały dotknięte szalem „likwidacyjnym”.

Obecnie ministerjum poczt i telegrafów rozesało zainteresowanym ministerjum do zaopiniowania projekt zredukowania służby telegraficznej i telefonicznej.

Poza Warszawą i miastami wojewódzkimi ma zostać zniesiona służba nocna w urzędach telegraficznych i centralach telefonicznych. W takich miastach, jak: Bielsko, Tarnów, Przemyśl, Stryj, Drohobycz, telegraf i telefon ma funkcjonować tylko do północy...

Niemcy winszują Zwirce zwycięstwa



CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

ZDERZENIE PAROWCÓW.

Z Tokio donoszą, że w pobliżu wyspy Hokkaido zderzyły się ze sobą dwa parowce japońskie. 17-tu marynarzy zatonęło.

UJĘCIE MIĘDZYNARODOWYCH KIESZONKOWCÓW.

Powszechną sensację wywołało w Lipsku aresztowanie przybyłej do Lipska na „gościnne występy” podczas targów jesiennych bandy międzynarodowych kieszonkowców, którzy odgrywając rolę tłumaczy na głównym dworcu, uprawiali swój zawód. Z pośród 7-miu aresztowanych 4-ch jest Węgrów, reszta pochodzi z Czechosłowacji.

KATASTROFA LOTNICZA.

Próbny nocny lot samolotu pocztowego między Malmö — Amsterdam zakończył się katastrofą, której ofiarą padło dwóch lotników. Wskutek uszkodzenia silnika samolot o północy usiłował wylądować. Wskutek mgły lotnik zderzył się z samolotem potrafił o dachy domów, wierzchołki drzew i słupy telefoniczne, poczem runął na ziemię.

„CIAŁO MOJE SPALCIE”.

Zmarły przed kilku dniami admirał floty niemieckiej Zenker zarządził w testamentcie, że ciało jego ma być spalone, a prochy wsypane do morza Północnego.

Z sądów

ECHA NIESNASEK SĄSIEDZKICH

W sprawie Koczyńskiego o której pisaliśmy wczoraj, zapadł wyrok skazujący Koczyńskiego na 4 lata więzienia. Obrona w osobie adw. adw. Ettingera i Krystalówny dowodziła, że było to przekroczenie obrony koniecznej. Sąd jednak zastosował art. 458 mówiący o zabójstwie w afekcie.

KRADZIEŻ W BURSIE

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano w dniu wczorajszym sprawę Brunona Cyprjana Krzywkowskiego, oskarżonego o kradzież dokonaną w burse Stowarzyszenia Przyjaciół Młodzieży i Dzieci. Krzywkowski, który był kierownikiem bursy i sekretarzem Stowarzyszenia, a poprzednio był akwizytorem firmy odkurzaczy elektrycznych, okradł burzę na sumę 10.465 zł. Pieniądze te były pobierane na rzekome wydatki, związane z prowadzeniem bursy. Prócz tego Krzywkowski przywłaszczył sobie 2 weksle po 1000 zł. i kwit lombardowy na srebrną papierośnię.

Oskarżał prok. Rauze. W kompleksie e-dziowski zasiedli sędziowie: Kozakowski, Łaszkiwicz i Chmielarz.

Sprawa Krzywkowskiego była pierwszą sprawą rozpatrywaną według obowiązującego od dnia dzisiejszego nowego Kodeksu Karnego. Sąd skazał Krzywkowskiego na 2 lata więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na przeciąg lat 5. IK.

W przemyśle śląskim

Grozi włoski strajk urzędników

„Polonia” donosi, iż urzędnicy w przemyśle śląskim zamierzają przystąpić do strajku włoskiego w związku ze stałym zaleganiem z wypłatą poborów.

150 sędziów

zostanie przeniesionych w lwowskim Sądzie Apelacyjnym

W związku z dekretem prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, upoważniającą władzę mianującą do przeniesienia sędziów w stan spoczynku i na inne miejsca służbowe, dowiadujemy się, że na terenie

lwowskiego sądu apelacyjnego ma być przeniesionych 150 sędziów na inne miejsca służbowe, a na ich miejsce przyjdą sędziowie z innych dzielnic.

Jeszcze jedna sprawa o strajk powszechny w Częstochowie

Wczoraj pisaliśmy o przebiegu rozprawy, w której Wydział Rady Zawodowej w Częstochowie oskarżony był o wydanie ulotki, wzywającej do protestacyjnego półgodzinnego strajku w dn. 8-ym marca r. b.

Teraz Wydział Rady Zawodowej zo-

stał również oskarżony o proklamowanie jednodniowego strajku powszechnego przeciwko zamachowi na ubezpieczenia społeczne w dn. 16 marca r. b.

Ta ostatnia sprawa została odroczone na dzień 22 września.

Ciągnięcie dolarówki

Wczoraj o godz. 10-ej rano w małej sali konferencyjnej ministerjum skarbu odbyło się ciągnięcie pożyczki dolarowej. Wylosowano 22 premii na ogólną sumę 75.000 dolarów w tem główną na sumę 40.000 dolarów, która padła na numer 175311.

8000 dolarów padło na Nr. 521114. Po 3000 dolarów na Nr.: 1323 134 1265 977 958309.

Po 1000 dolarów na nr.: 154888 285873 952410 58925 341389.

Po 500 dolarów na nr.: 1449426 344727 942706 465249 509784 671291 8625 186256 231488 1002891.

Frekwencja w tramwajach

Jeszcze do niedawna frekwencja pasażerów w tramwajach miejskich w Warszawie wykazywała stały wzrost. W r. 1920 przewieziono tramwajami w cyfrach okrągłych 137.000.000 pasażerów, w r. 1927 — 217.000.000, w r. 1930 — 242.000.000; w omawianym zatem 10-letnim okresie frekwencja wzrosła prawie dwukrotnie. Największą liczbę pasażerów przewieziono w r. 1928 (257 milionów). Od tego roku liczba ta spada wskutek depresji gospodarczej, wykazując w r. b. spadek frekwencji w porównaniu z r. z. o kilkanaście proc.

Tajemnica zamku w Neudeck



Przedstawiciele Rządu Rzeszy z Papenem na czele po naradzie z prez. Hindenburgiem w Neudeck.

Z dziejów niedawnej przeszłości

(Nr. 13 „Niepodległości” i Nr. 2 „Z minionych dni”)

W okresie letnim wyszły z druku dwa numery czasopism, poświęconych dziejom polskiego ruchu niepodległościowego i rewolucyjnego, 13-ty numer „Niepodległości” i drugi numer „Z minionych dni” (pierwszy wyszedł pod nazwą „Pod sztandarem rewolucji”).

Na czele nowego numeru „Niepodległości” kroczy artykuł Wacława Lipińskiego „O dzieje odbudowy państwa polskiego”, który w związku z drukowanymi w poprzednich numerach artykułami prof. Handelsmana, Sokolnickiego i Próchnika rozwija w dalszym ciągu zagadnienie potrzeby i metod pracy nad najnowszą historją Polski.

Z rozpraw dotyczących dziejów socjalizmu polskiego najważniejszą w tym zespole „Niepodległości” jest praca Władysława Pobóg - Malinowskiego o „Radzie czerwcowej (1905 r.) P. P. S.”. Rzecz ciekawa, wydrukowanie tej pracy schodzi się z ukazaniem się w czasopiśmie Stow. Zw. więźniów politycznych „Z minionych dni” — wspomnień tow. Witolda Trzczińskiego o tym samym epizodzie. W ten sposób niezależnie od siebie przybyły nam dwa uzupełniające się przyczynki, pozwalające rozświetlić moment naszych dziejów, który tonął w zapomnieniu. Tow. Trzcziński, sam uczestnik rady korzystał także z informacji opierających się na pamięci innych uczestników tego zebrań, p. Malinowski zaś miał w ręku pierwszorzędne źródło, protokoły posiedzeń, a uzupełnił je również ustnymi

wspomnieniami niektórych uczestników lub współczesnych. Historję walk z czasów konspiracyjnych jednak nie łatwo jest pisać. Pokazuje się, że nawet tak bogaty materiał nie daje jeszcze pełnego obrazu. Nie udało się nawet ustalić ostatecznej listy uczestników owej rady, gdyż tow. Trzcziński opierając się na pamięci opuszcza szereg nazwisk i szereg dodaje, p. Malinowski zaś, który dysponował protokołem zawierającym pełny spis pseudonimów, nie wszystko potrafił rozwiązać. Ustalił jednak czas i miejsce obrad, które tow. Trzcziński pamiętał niedokładnie. Rada czerwcową P. P. S. stanowi b. ciekawy epizod idealowego życia partii w ważnej epoce rewolucyjnej i jeden z etapów ewolucji poglądów wewnątrz partii, prowadzącej do rozczepienia się na dwa kierunki, starych i młodych, i w dalszej konsekwencji do rozłamów. U tow. Trzczińskiego mamy krótkie streszczenie rezolucji uchwalonych, p. Malinowski odtwarza zaś na podstawie notatek i skrótów protokulanta przebieg obrad. W obecnym numerze czytamy przemówienia z dyskusji na temat stosunku do ruchu rosyjskiego. Z przemówień Bielskiego, Wojciechowskiego, Piłsudskiego, Mecha widać już kielkującą rozdział na temat zasadniczego zagadnienia niepodległości. Oczekujemy ogłoszenia dalszych materiałów w tej sprawie.

Kilka wspomnień i rozpraw ogłoszonych w obu omawianych czasopismach

stanowi również przyczynki do dziejów epoki rewolucyjnej. A więc tow. Eugeniusz Ajnenkiel („Niepodległość”) opisyje zaciętą polityczkę, stoczoną między kozakami i piechotą rosyjską, a strajkującymi robotnikami na Widzewie, zakończonej bohaterską śmiercią 7 robotników, tow. Marja Frenklowa („Z minionych dni”) pisze o robocie pepesowskiej wśród żołnierzy rosyjskich i o wiecu żołnierskim na Woli, tow. Lucjan Krzymkowski („Z minionych dni”) kreśli dzieje porania i schwytania w Siedlcach bojowca Feliksa Zareby, Stanisław Nowosiński („Niepodległość”) opisyje ucieczkę z Syberji, a Stanisław Roszkowski („Niepodległość”) swe czyni wyrostka łódzkiego, który dzielnie pomagał, jak umiał, ruchowi socjalistycznemu w Łodzi i okolicach.

Osobne miejsce należy się wydrukowanej w „Niepodległości” pierwszej części wspomnień zasłużonego działacza chłopskiego, b. senatora Tomasza Nocznickiego. Opisyje okres swego sierociego dzieciństwa, ciężką pracę na roli i walkę o chleb i oświatę, wreszcie czas służby wojskowej. Jest to prawdziwy dokument. Tak rzadko zdarza się nam czytać karty, kreślące czary, codzienny trud życia człowieka pracy, że nie możemy bez wzruszenia wygłądać na ten obraz ciężkiej doli wyrostka wiejskiego, który jest obrazem doli milionów młodych Polaków. A gdy czytamy, jak kilkunastoletni parobczak nie jadał śniadania, aby zbierać sobie na kupno książeczki, stanowiącej zaczątek wspaniałej, kilkutyśięcnej biblioteki, którą podziwiać dziś możemy w mieszkaniu ob. Nocznickiego, przypomina nam się analogiczny fakt z wspom-

nień robotnika Wojciechowskiego który opisyje, jak ciężką pracą ciułaś musiał groz do grosza, aby zakupić sobie książkę szkolną. Te świadectwa pędu do wiedzy chłopca i robotnika polskiego dziwnie brzmią w epoce, gdy zauważa się o ubnieniu poziomu oświaty ludowej.

„Niepodległość” publikuje dalszy ciąg charakterystycznych dokumentów, dotyczących polityki rosyjskiej w sprawie polskiej w czasie wojny i ugodowych wystąpień polskich polityków wobec „narodowego”. Tym razem czytamy ciekawy list ambasadora rosyjskiego w Paryżu, Izwolskiego, do Min. Spr. Zagr. Sazonowa, który w kwietniu 1916 r. uprzedza ministra, że byłoby rzeczą pożądaną ze względu na politykę polską państw centralnych i wzrost polonofilskiej opinii w społeczeństwie francuskim, aby rząd carski już teraz opracował projekt autonomii polskiej. Izwolski przytacza swą rozmowę z Dmowskim, który pragnąłby aby projekt taki stał się przedmiotem porozumienia Rosji i jej sprzymierzeńców. Przytem szczegół charakterystyczny. Dmowski nie żąda wcale, aby to uroczyste ogłoszenie. Broń Boże! „Zupełnie wystarczy, jeżeli Polacy w ten lub inny sposób dowiedzą się o jego istnieniu i treści, np. z prasy”. Izwolski dodaje, że stanowi to „ściśle odwołanie słów p. Dmowskiego”. Drugi moment charakterystyczny, to twierdzenie Izwolskiego, że rząd francuski (Briand i jego współpracownicy) tylko zmuszeni są udawać, że występują w obronie Polaków, i że rząd przeciwdziałania kampanii polonofilskiej. Obawia się jednak dalszego nacisku opinii publicznej na rząd.

Otóż ten list Izwolskiego premier rosyjski Stürmer, na żądanie cara, zaopatrzył swoim komentarzem. Jest on tego zdania że „ciężar gatunkowy” Rosji jest zbyt wielki, aby należało się obawiać, że sprzymierzeńcy zaczną się mieszać do jej spraw wewnętrznych i jest przeciwnikiem rozstrzygnięcia sprawy polskiej już teraz. W związku zaś z memorjałem, który w maju 1916 r. ostatnio zmarły ks. Stanisław Lubomirski, carowi przedstawił, gdzie domagał się możliwie szybkiego proklamowania aktu o przyszłym stosunku ziem polskich do Rosji, Stürmer twierdzi, że taka proklamacja byłaby bardzo pożyteczna dla Polaków, ale Rosji w praktyce nicby nie dała, a wiele jej odebrała. „Doświadczenie wskazuje, pisze on że nigdy laski cesarskiej i zaufanie monarchów rosyjskich nie mogły zadowolić polskich działaczy politycznych. Aspiracje ich są nieograniczone, a w swych dążeniach do wyodrębnienia się od Rosji są oni niepoprawni”. Mimo to jednak Mikołaj II polecił Krzyżanowskiemu opracować projekt manifestu carskiego o przyszłym ustroju Polski. Projekt ten powołuje, przy zachowaniu łączności dynastycznej i jedności spraw ogólnopolskich, namiesznika, rząd i dwuizbowy sejm dla ziem polskich, ale określa sprawę ogólnie - państwowe tak szeroko, że na kompetencje władz tych pozostaje bardzo niewiele.

W świetle tych dokumentów widać, jak wąskie były horyzonty polityki endeckiej i jak ciasne były perspektywy przed nią stojące w razie rzeczywistnienia się upragnionego przez nią zwycięstwa Rosji.

Dr. Adam Próchnik.

Strajk robotników piekarskich w Krakowie

W Krakowie wybuchł strajk robotników piekarskich. Strajk został spowodowany przez pracodawców, którzy, odrzucając pokojowe przeprowadzenie pertraktacji, obniżyli robotnikom płacę o 24 do 33%.

Rękowania o zawarcie umowy zbiorowej toczyły się od czerwca br. Na początku rokowań, przedstawiciele pracodawców oświadczyli delegacji robotników, że nie idzie im o niższą płacę, które, ich zdaniem, nie są wysokie, lecz nie chcą się wiązać umową zbiorową z organizacją robotniczą — i dopiero przy dalszych pertraktacjach okazało się, że jedynym celem wypowiedzenia poprzedniej umowy jest chęć pogorszenia zarobków.

Robotnicy piekarscy chcąc załatwić pokojowo sprawę zatargu z pracodawcami, wyrazili ze swej strony gotowość obniżenia płac o 6 i pół do 9 i pół procent, na co pracodawcy wyrazili zgodę na konferencji w dniu 8 lipca br. Podpisanie umowy miało nastąpić w inspektoracie pracy w dniu 11 lipca br. Umowa nie doszła do skutku z winy pracodawców, którzy, wykorzystując daleko posuniętą lojalność robotników, usiłowali narzucić im dalsze pogorszenie warunków pracy. Pertrak-

tacje przeciągnęły się do chwili obecnej.

Tymczasem piekarnia miejska obniżyła płacę. To nieobywatelskie stanowisko zarządu miasta usiłują naśladować prywatni przedsiębiorcy.

Na tego rodzaju stanowisko robotnicy odpowiedzieli strajkiem, który objął wszystkie piekarnie krakowskie. Walka ma charakter czysto obronny.

Zwycięstwo wyborcze Polaków w Jabłonkowie na Śląsku czeskim

Jabłonowskie, ważny teren pograniczny — łączący Śląsk Cieszyński ze Słowacją, jest najbardziej polskim okręgiem Czechosłowacji. We wszystkich gminach tego powiatu Polacy posiadają faktyczną większość. Pomimo to w najważniejszej miejscowości, w mieście Jabłonkowie rządził dotychczas czeski burmistrz, wybrany głosami czeskiemi, niemieckimi, „ślazakowskimi” i komunistycznymi. Tegoroczne wybory komunalne przyniosły jednak ludności polskiej poważny sukces,

Prezent dla burżuazji

Na zasadzie noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych oraz okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych, podatek od przedmiotów zbytku nie będzie pobierany w r. 1932. Magistrat wymierzył jednak i pobrał częściowo ten podatek przed ukazaniem się noweli.

Wobec tego na posiedzeniu zarządu wydziału finansowo - podatkowego w dniu 31 sierpnia postanowiono umorzyć wymierzone kwoty tego podatku oraz zwrócić wpłacone sumy, względnie zaraćować je na pokrycie innych należnych podatków.

Krwawy zatarg lokatora z sublokatorem

Przy ul. Elekoralnej 15' wyniki zatargu pomiędzy właścicielem mieszkania Chaimem Herszem Rozenfridem, handlującym, a sublokatorem jego Izaakiem Fecherem. Ostatni miał się wczoraj wyprowadzić, lecz rozmyślił się i opóźnił o jeden dzień. Ponieważ Rozenfrid miał już nowego sublokatora,

z tego powodu wynikła sprzeczka, która zaczęła się ubliżeniami słownymi R. Esterze. W obronie matki stanęły córki: Justyna i Eugenia. Gdy lokator z sublokatorem porwali kije zamierzając się bić Eugenia zacięła się do walki, Justyna zaś — rzuciła szklankę w stronę Fechera, lecz chybiła. Szklanka pękła. Wówczas sublokator spód szklanki rzucił w właściciela mieszkania, powodując 3 rany ciężkie czoła. Ranę udął się do ambulatorium Pogotowia.

Samobójstwo

W bramie domu Sienna 1, targnął się na życie 21-letni Władysław Głabkowski, kierowca, ostatnio bez pracy. Lekarz Pogotowia udzielił desperatowi pomocy i przewiózł do szpitala św. Rocha. Zapytywany o powód targnięcia się na życie, G. motywował to brakiem pracy.

Poród w komisariacie

W bramie domu Bednarska 7, zaszła nagle 22-letnia Emilia Grzesiakowa, przy mężu. Policjant przeprowadził chorą do znajdującego się w tymże domu I komis. Przybyły tam lekarz Pogotowia stwierdził poród i przewiózł matkę wraz z synem do zakładu położniczego.

Przygoda w mieszkaniu

Przy ul. Chłodnej 27, lokator wspomnianego domu 47-letni Stanisław Wiśniewski, felczer, wchodząc do mieszkania, w korytarzu, wskutek ciemności uderzył głową o szybę w drzwiach, którą rozbił. Z tego powodu W. odniósł ranę ciętą czoła z przecięciem tętnicy.

Zbrodniczy napad

Nocy ub. przed domem Białoleka 30, na powracającego do domu 58-letniego Adama Ostaszewskiego napadł nieznaną sprawcą i zadał tępe narzędziem 2 rany tłuczone głowy i prawej gołenicy, oraz spowodował podłuzzenie lewej gołenicy i pleców. Ofiarę zbrodniczej napaści opatrzył lekarz Pogotowia i przewiózł do domu.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE nieczynny.
APOLLO: „Pogromcy presterworzy”.
ATLANTIC: „Tommy Boy”.
BAJKA: 1) „W sidłach przestępcy”, 2) „Wśród dzikich zwierząt”.
COLOSSEUM: „Cudotwórca”.
COLOSSEUM: (Mała sala): „Ludzie Areny”.
CASINO: „Halka”.
CAPITOL: „Noce paryskie” i „Rozstrzygnięta noc”.
CRYSTAL: „Złota maska”.
FORUM: „Książę Dracula”.
FILHARMONJA: „Przedziwna sprawa Klary Deane”.
GOPLANA: „Z dymem pożarów”.
HELJOS: „Cham”.
KOMETA: „Na Zachodzie nie było tak źle” i „Dama z piśkiem”.
LUX: „Dziś i jutro z Pawlaka”.
MAJESTIC: „Kobieta kameleon”.
MARS: „Czar tang”.
MASKA: „Czterech diabłów”.
MEWA: „Natchnienie” i „Ulubienica żalogi”.
MIEJSKI: „Wesoły porucznik”.
PAN: „Tragedja amerykańska” i „X-27”.
PALACE: „Liljanka chce się rozwieść”.
RIVIERA: „Bunt młodzieży”.
ROXY: „Wszystko dla dziewczyny” z Harry Peel i rewia.
SOKOL: „Kongres tańcy” i „Wicher”.
ŚWIATOWID: „Błękitna rapsodia”.
TOMBOLA: „Tragedja kochanków”.
UCIECHA: „Anna Karenina”.
WISLA: „Straszna noc”.
TON: „Czerwona zemsta”.

Kina obniżają ceny biletów o... 1 grosz

Rozporządzenie ustawowe, wprowadzające nowe opłaty na rzecz funduszu bezrobotnych przewiduje m. in., iż od każdego biletu do kina w cenie od 1 zł. do 1.99 pobierane będzie dopłata w wysokości 10 gr., od 2 zł. do 2.99 — 20 gr. i t. d. Związek Właścicieli Teatrów Światłych uważa, iż nowy dodatek do ceny biletów przyczyni się do zmniejszenia frekwencji, zwłaszcza, iż po dziś dzień pobierane są opłaty na Czerwony Krzyż.

Wczoraj dyrekcja związku zgłosiła się do magistratu, zaznaczając, iż teatry świetlne zamierzają obniżyć cenę biletu, wprowadzając mianowicie zamiast 2-złotych biletów — bilety w cenie 1.99, zamiast 3-złotowych — 2.99. Jednym słowem, wskutek redakcji ustawy, mieć będziemy obecnie w kinach bilety o grosz tańsze, które jednak obniżą opłaty na bezrobotnych. Ma się rozumieć, że kasjerki tych kin będą musiały posiadać większe zapasy 1-groszówek w celu wydawania reszty.

Dziś w Radio

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 12.20 Przegląd Prasy. 12.40 — 12.45 Komunikat PIM. 12.45 — 13.25 Muzyka z płyt. 13.35 — 14.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.00 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.10 — 16.35 Muzyka z płyt. 16.35 — 16.40 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.40 — 17.00 „Kultura staropolska”. 17.00 — 18.00 Koncert ork. „Kudejar” pod kier. Dymitra Jurkiewicza. 18.00 — 18.20 Odczyt. 18.20 — 18.45 „W pałacyku Łazienkowskim”. 18.45 — 19.15 Muzyka lekka. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 19.45 Dziennik Radiowy. 19.45 — 19.55 „Przegląd rolniczy”. 19.55 — 20.00 Program na dzień następny. 20.00 — 20.55 Koncert symfoniczny. 20.55 — 21.10 Feljeton. 21.10 — 21.50 Dalszy ciąg koncertu. 21.50 — 21.55 Dodatek do Dziennika Radiowego. 21.55 — 22.00 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22.00 — 22.40 Muzyka taneczna. 22.40 — 22.50 Wiadomości sportowe. 22.50 — 23.30 Muzyka taneczna.

STAN POGODY

ZACHMURZENIE MAŁEJĄCE.
Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Najpierw chmurno i mgliście, potem zachmurzenie malejące. Dość ciepło. Słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

M. ARCT

**PODRĘCZNIKI
DLA
WSZYSTKICH SZKÓŁ
powszechnych, średnich
wyższych i zawodowych**

**Wielkie zapasy na składzie
Szybka sprzedaż bez tłoku
Natychniastowa wysyłka**

**WARSZAWA,
Nowy Świat 35**

Ogłoszenia drobne szalkowy Bekera 250.
komoda 40, otomana
Bielżniarka 45 zł. 100, łóżeczko dziecię-
tych, łóżko 10, szafki 30, stół rozuwany
rozbitera 90, biurko 70, półbiłłoteczka 35,
100, kredens biały la-najrozmaitsze meble
kierowany 60, pianino sprzedaje, wypożycza.
600, kredensik krysz-
tałowy 180, szafka ma-
stwo „Luśniaka” Mo-
honiowa 150, zegar
kolowska 44.

Strajki na Górnym Śląsku

NA KOPALNI „MYSŁOWICE”.

Założa kopalni „Mysłowice” nie zjechała do pracy, wobec nieotrzymywania zarobków.

W HUCIE „BISMARCK”.

W oddziale cienkiej blachy huty „Bismarka” w Wielkich Hajdukach,

wybuchł włoski strajk, również z powodu nieotrzymywania zarobków.

Następnie zwołano zebranie całej załogi huty, na którym postanowiono podjąć pracę z tem zastrzeżeniem, że jeżeli do dn. 1 września br. wypłata zarobków nie nastąpi, wówczas zostanie ogłoszony strajk włoski całej załogi.

Piękna uroczystość „Dziecka Turowskiego” w Błoniu

Błonie, znane z działalności osławionego posła Jana Kulisiewicza i jego obecnych i byłych adherentów, sięgających demoralizację wśród miejscowego społeczeństwa, może się poszczycić i pięknymi momentami.

Do tych pięknych momentów zaliczyć można wysiłki Tow. Uniwersytetu Robotniczego, które — czy to wystawiając jakąś sztukę, czy urządzając loterie lub inną jakąś imprezę — pracuje jednocześnie nad rozwojem kulturalnym i ideowym swoich członków.

Szkoda tylko, że TUR w Błoniu spotyka się z małym stosunkowo zrozumieniem miejscowego społeczeństwa, poza robotnikami.

A dużo mogłoby się ono nauczyć od tych szarych, skromnych pracowników, zgrupowanych pod Czerwonym Sztandem!

Jestem pod wrażeniem nader sympatycznej imprezy, urządzonej przez Tow. Uniw. Rob. w Błoniu w dniu 28.VIII 32 r.: „Dziecka Turowskiego”.

O godz. 15 na placu TUR-owskim zebrało się zgórą 50 dzieci, by na wspólnych zabawach rażno i ochoczo przepeścić kilka godzin.

Jakaż radość, jakie ożywienie, jakie zadowolenie było z rozpromienionych twarzątek dzieciarni!

Poza loterię i poczęstunek, odbyły się również popisy artystyczne. Chór dziecienny zaśpiewał kilka piosenek; jedna ze starszych dziewczynek bardzo ładnie zadeklamowała wiersz M. Koropnickiej „Wstań, o dziecię”. Na zakończenie w sali TUR-a urządzono żywy obraz: „Apoteoza dziecka”, którego znaczenie w krótkich słowach wyjaśnił tow. dr. Nowakowski, przyrzekając równocześnie rodzicom i dzieciom, że T. U. R. błoński co roku w końcu sierpnia jedną niedzielę będzie poświęcał specjalnie dzieciom TUR-owskim.

Wobec tego, posiadających należności w Magistracie m. Aleksandrowa zwrócił się do Sądu o uzyskanie należnych pieniędzy.

Na podstawie wydanych wyroków, komornik sądowy zajął ruchomości magistrackie, m. in. meble i kasę ogniotrwałą.

Komornik sądowy

Zajął ruchomości magistratu m. Aleksandrowa

Szereg osób prywatnych, posiadających należności w Magistracie m. Aleksandrowa zwrócił się do Sądu o uzyskanie należnych pieniędzy.

Na podstawie wydanych wyroków, komornik sądowy zajął ruchomości magistrackie, m. in. meble i kasę ogniotrwałą.

Zgon

Dr. Czesława Czyńskiego

Przed kilku dniami zmarł w Warszawie dr. Czesław Czyński, znany propagator t. zw. nauk hermetycznych. Śród swych zwolenników i w literaturze znany był pod pseudonimem Punar-Bhawa.

Zmarły był doktorem filozofii i medycyny, oraz profesorem honorowym Uniwersytetu francuskiego, Akademii Paryskiej i Rzymskiej Akademii Włoskiej.

W zakresie nauk filozoficznych posiadał olbrzymią wiedzę i wielkie uznanie, szczególnie w sferach zagranicznych. Za przekonania swe odcierpiał u nas wiele przykrości i przesłańdawał.

Zmarły pochowany został na cmentarzu powązkowskim, w grobie rodzinnym. Odprowadzało go liczne grono zwolenników i przyjaciół.

Kościuszkowie już niepotrzebny

Pod tym tytułem pisze „Naprzód”: W Dąbrowie koło Tarnowa istnieje od kilku lat miejskie gimnazjum koedukacyjne.

Nosiło ono nazwę „imienia Tadeusza Kościuszki”. Obecnie nazwę zmieniono. Gimnazjum nazywa się już „imienia marszałka Józefa Piłsudskiego”.

Zawsze to marszałek lepszy od skromnego generała brygady, bo tylko tego stopnia dosłużył się Kościuszkowie.

Reżyser padł ofiarą entuzjazmu tłumu

Przedstawienie jednej ze sztuk patriotycznych, urządzone w lotewskiej miejscowości kąpielowej Oger miało tragiczny finał. Mianowicie po skończonym przedstawieniu rozentuzjazmowana publiczność uniosła na rękach reżysera sztuki. Jedną z osób niosących reżysera potknęła się o kamień, a reżyser upadł na bruk tak nieszczęśliwie, iż pękła mu czaszka. Reżyser zmarł.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś sztuka Fr. Croisset'a „Tajemnica Zamku Leftbury”.

TEATR NOWY codziennie próbuje głosić sztukę J. Devala, w przekładzie J. A. Hertzla, „Mademoiselle”. Reżyseruje Z. Ziemiński.

TEATR LETNI daje dziś i codziennie komedię Władysława Fedora „Ruleta” w reżyserii W. Biegańskiego.

TEATR POLSKI Dziś i codziennie angielska komedia muzyczna „Jim i Jim” z Modzelewską i Bodo.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś i codziennie rewja p. t. „Hip-hip-bura” z występami Wermińskiej.

TEATR „NOWOŚCI” daje do niedzieli operetkę Stolza „Szaleństwo Colette”, która, mimo olbrzymiego powodzenia, zjedzie z afisza, zakańczając sezon letni.

TEATR MIGNON: Rewja humoru, pieśni i tańca „Stawiamy na fuksa”.

„LOTOS” (Praga — Żygmuntowska 10): Otwarcie sezonu Teatru „Rakieta”. Rewja „Na pierwocze ognia”.

OTWARCIE TEATRU AKTUALNOŚCI „OSA”. Na Marszałkowskiej 114, na gruzach dawnego „Ananasa”, w sobotę 3 września b. r. otwiera swe podwoje teatr aktualności „Osa” pod dyrekcją artystyczną Edwarda Czermańskiego.

COLOSSEUM Początek o g. 6, w święta 4.

Najmłodniejsza gwiazda ekranu SYLVIA SYDNEY oraz Chester Morris i młodociany Robert Coogan w najnowszym dźwiękowym „Paramounta” 1932/33

„CUDOTWORCA”
MAŁA SALA: „Ludzie Areny”
2 serie filmu sensacyjno-cyrkowego. W r. g. F. X. Bushman. Ceny zł. 1 i 65 gr.

NA SCENIE: Całkowita zmiana programu z udziałem baletu rosyjskiego The great Zaretsky. Trio Rapackich i T. Fallszewskiego. Ceny od 1 zł.

DŹWIKOWY MIEJSKI KINOTEATR

Początek o godz. 6.30 w.

Ostatni film z cyklu

„MIESIĄC WZNOWIENIA”

DZIŚ

WESOŁY PORUCZNIK MAURICE CHEVALIER

Następny program: Sterowiec L. A. 3

Sala dobrze wentylowana aparatami EORIT.

MAJESTIC PIERWSZY ZWIASTUN SEZONU 1932—33 r.
nowy-świat 43
Passe-partout
nieważne
Początek o godz. 6 ej.

Najnowszy prod. franc. film dźwiękowy reżyserii KAROLA FROELICHA

KOBIETA KAMELEON
W rol. gł. trójca największych gwiazd ekranu francuskiego: MARY GLORY, MARIE BELL i JEAN MURAT.
Wł. KOŁOS Warszawa

Zwycięstwo naszej rodaczki
WALASIEWICZOWY
na Olimpiadzie w Los Angeles
w biegu na 100 mtr.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRAC. HANDL., PRZEMYSŁ. I BIUROWYCH M. ST. WARSZAWY

WIECZORNA WIECZORNE

SZKOŁA HANDLOWA KURSY HANDLOWE

3-letnio z oddzielnymi klasami dla chłopców i dziewcząt ROCZNE

przy ulicy Złotej № 58, w gmachu gimn. im. T. Niklewskiego

Warunki przyjęcia: świadectwo z ukończenia szkoły powszechnej lub 3-ich klas gimnazjum. Wszelkie informacje i zapisy w Kancelarii Szkoły i Kursów (III piętro) w godzinach wieczornych od 6 do 10. Wykłady obejmują m. in. nowoczesną buchalterię przebitkową

ROBOTNICZY
Czytajcie
swoje pismo
codziennie
„ROBOTNIK”

Ile jest Polaków na świecie i jak są rozmieszczeni

W czasie istnienia dawnej Rzeczypospolitej prawie wszyscy Polacy mieszkali w granicach Polski. Walka o niepodległość i zbrojne powstania stały się powodem pierwszej emigracji politycznej. Z emigracji politycznej ruszają pionierzy zamorskiej emigracji zarobkowej. **6 MILJONÓW POLAKÓW OPUŚCIŁO ZIEMIE POLSKIE DO ROKU 1914.** W drugiej połowie XIX wieku emigracja zamorska z ziem polskich wzrasta coraz bardziej, a powodem tego są w pierwszym rzędzie nędzne warunki gospodarcze na ziemiach polskich. Najpierw kieruje się emigracja polska do Stanów Zjednoczonych Am. Półn., osiągając w ostatnich latach przedwojennych przeszło 150.000 osób rocznie.

Następnie wybucha w latach 1890 do 1896 słynna

„gorączka brazylijska“,

kłóra wyprowadza z ziem polskich około 100.000 osób, z których duża część przenosi się potem do Stanów Zjednoczonych Am. Półn., Meksyku i Argentyny. Nie należy również zapominać o przesiedlaniu się Polaków z polskich prowincji Prus do prowincji zachodnich (przeważnie do Westfalii) oraz o zapoczątkowaniu emigracji do Francji, Bośni (obecnej Jugosławii) i do wschodnich okręgów Rosji. W ten sposób, według obliczeń znawców przedwojennej emigracji polskiej, około 5—6 milionów Polaków opuściło do wojny światowej ziemie polskie.

2 MILJONY WYEMIGROWAŁO W PIERWSZYM DZIESIECIOLECIU POLSKI ODRODZONEJ.

W pierwszym dziesięcioleciu Polski odrodzonej, wskutek bardzo znacznego przyrostu naturalnego ludności, bilans emigracyjny zamyka się cyfrą około 2 milionów emigrantów.

22.201.076 POLAKÓW MIESZKA W KRAJU.

Jeśli mówimy o liczbie i rozmieszczeniu Polaków na całym świecie w obecnej chwili, to z konieczności musimy rozpocząć od głównego trzonu narodu polskiego, zamieszkującego w granicach niepodległej Polski. W myśl ostatniego powszechnego spisu ludności, który odbył się w grudniu 1931 r. — mieszka w kraju, na ogólną liczbę 32.132.936 mieszkańców,

22.201.076 Polaków, co stanowi 70% ludności całego Państwa. Polaków, mieszkających poza granicami Polski, należy podzielić na dwie oddzielne grupy: do pierwszej grupy należą mniejszości polskie w państwach, sąsiadujących z Polską, a więc: w Czechosłowacji, Litwie, Łotwie, Niemczech, Rosji i Rumunii, na ziemiach, które stanowiły w przeszłości części Polski lub pozostawały pod jej zwierzchnictwem i które w całości lub częściowo należą do ziem etnograficznie polskich. Do drugiej grupy należy emigracja polska na ziemiach obcych, dalej od granic Polski położonych, lub w krajach zamorskich. Odrębną grupę stanowią Polacy - gdańszczanie w liczbie około 35.000 osób. Nie można zaliczyć ich do żadnej z poprzednich grup, ponieważ, jak wiadomo, Wolne Miasto Gdańsk pozostaje w prawnym - międzynarodowej zależności od Polski.

POLACY W PAŃSTWACH SĄSIADUJĄCYCH Z POLSKĄ.

Omówimy kolejno najpierw grupę państw, w których Polacy stanowią t. zw. mniejszości narodowe, a następnie kraje emigracyjne.

W Czechosłowacji mieszka około 150.000 Polaków, obywateli czechosłowackich, oraz około 70.000 Polaków, obywateli polskich. Wprawdzie urzędowe statystyki podają znacznie mniejszą liczbę Polaków, można jednak stwierdzić, że mieszka tam przeszło 220.000 osób, przynajmniej się do narodowości polskiej. Wśród Polaków, zamieszka-

**„COLOSSEUM“
Cudotwórca**

„COLOSSEUM“ — „CUDOTWÓRCA“.

Film sensacyjny po amerykańsku wykonany, z rozmachem utrzymany w kapitalnym tempie, obfitujący w momenty sensacji kryminalnych, w doskonałe typy „z pod ciemnej gwiazdy“, w sceny o dużej rozciągłości efektów rozpoczętych od groteskowej wesołości, a zakończonych nastrojem wręcz nawet dramatycznym — jednym słowem „coś dla amatorów“, szukających w kinie nie głębszych myśli, lecz efektownej intrygi i sprytnego rozplatywania węzła zagadek.

Głębsza myśl zresztą w filmie też została umieszczona, tylko niestety przeprowadzono ją nieco niezręcznie, dzięki czemu trudno ją brać poważnie. Myśl, że wiara jest rzeczą w życiu najważniejszą dzięki nieumiejętnemu ujęciu reżyserskiemu, wypadła błado.

Jedną z zalet filmu jest gra jednej z najciekawszych gwiazd Sylwii Sydney i młodszego braciśka tak popularnego ongiś Jack Coogana, który zdaje się brata całkowicie prześcignię.

W części rewjowej programu m. in. występuje doskonałe trio Rapackich, znane z występów w teatrach rewjowych.

IKA.

nych w tem państwie, przeważają robotnicy przemysłowi i rolnicy.

Na Litwie mieszka ponad 200.000 Polaków, którzy stanowią 10 procent ludności tego państwa. Polacy są tu elementem wyłącznie wieśniaczym.

Na Łotwie mieszka około 70.000 Polaków, przyczem głównymi środowiskami są: prowincja Letgajla — b. Inflanty Polskie (element rolniczy) i miasto Ryga (robotnicy).

W Niemczech liczba Polaków - obywateli Rzeszy Niemieckiej — wynosi zapewne około 1.400.000, aczkolwiek Niemcy starają się liczbę tę znacznie obniżyć, tworząc sztucznie odrębne „narodowości“, jak „Mazurzy“, „Kaszubi“ i t. p. Do wymienionej liczby Polaków należy jeszcze dodać liczbę robotników polskich, przybywających na sezonowe roboty rolne do Niemiec i pozostających tutaj bez zmiany obywatelstwa polskiego. Liczba ich waha się — zależnie od pory roku — od 100 do 300 tysięcy. W ten sposób otrzymujemy, jako liczbę Polaków, stale w Niemczech przebywających, co najmniej 1.500.000. Na tę liczbę składają się przede wszystkim robotnicy i robotnicy fabryczni.

Urzędowe statystyki Rosji sowieckiej wykazują ponad 650.000 Polaków, zamieszkałych w Związku Republik Socjalistycznych. Jest to element włościański i drobniomieszkański.

W Rumunii mieszka około 100.000 wieśniaków, robotników i rzemieślników polskich, prawie wyłącznie obywateli rumuńskich, przyczem blisko 60.000 osób zamieszkuje Bukowinę, dawną prowincję austriacką.

Tak więc grupa mniejszości polskich obejmuje przeszło 2.775.000 ludności polskiej na obczyźnie.

EMIGRACJA POLSKA W INNYCH PAŃSTWACH I KRAJACH ZAMORSKICH.

Najliczniejszym środowiskiem w grupie krajów emigracyjnych są Stany Zjednoczone Am. Półn. Przy określaniu liczby Polaków na tym terenie nasuwają się poważne trudności. Statystyki amerykańskie nie wykazują przynależności narodowej, a jedynie pochodzenie, przyczem również statystyki te są niedokładne. Ilość Polaków wraz z ich rodzinami wynosi ponad 4 miliony. Jest to element robotniczy i farmerski, który wytworzył z czasem własną, liczną inteligencję.

Drugie co do liczebności środowisko emigracji polskiej — to Francja, gdzie przebywa obecnie, po rozpoczęciu ree-

migracji z powodu panującego tam bezrobocia, około 700.000 Polaków. Są to przeważnie górnicy i robotnicy fabryczni, którzy w dużej mierze przyczynili się do odbudowy zniszczonych wojną północnych prowincji kraju. Jest tutaj również znaczna liczba robotników rolnych.

W Brazylii mieszka przeszło 200.000 Polaków. Są to przeważnie farmerzy - koloniści i robotnicy plantacyjnych. Z tego samego elementu składa się ludność polska w Kanadzie i Argentynie, w liczbie przeszło 120.000 osób w każdym z tych krajów.

W Belgii mieszka około 50.000 górników i rolników Polaków, zaś na Węgrzech 30.000 Polaków, z których połowa jest obywatelami węgierskimi. W trzech dalszych państwach europejskich: w Austrii, Danii i Jugosławii liczba Polaków, przeważnie dość dawno w tych krajach zamieszkałych, wynosi w przybliżeniu po 15.000 osób, przyczem w Danii i Jugosławii są to przeważnie rolnicy, podczas, gdy w Austrii — rzemieślnicy i robotnicy. W Holandii jest przeszło 6.000 Polaków, zatrudnionych w rolnictwie. W Chinach znajduje się około 7.000 Polaków, trud-

niącym się handlem i rzemiosłem. W Anglii, Estonii i Szwajcarii mieszka po 2.500 Polaków, w dalekiej Australii i na Kubie — po 2.000, we Włoszech i w Turcji — po 1.000, w Finlandii, Luxemburgu i Meksyku — ponad 500, zaś w Szwecji, Bułgarii, Indjach Holenderskich Grecji, Hiszpanii, Peru, Boliwii, Japonii, Norwegii, Persji i Portugalii, wreszcie w koloniach afrykańskich, Francji i Anglii — po 100 — 500 osób narodowości polskiej, czyli przeszło 2.000.

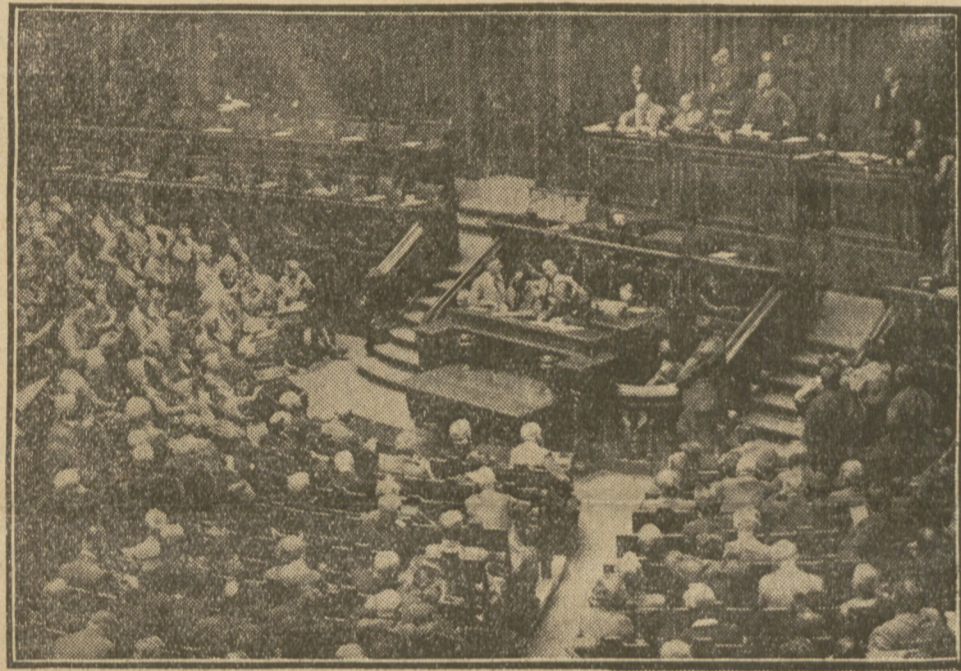
30.257.076 POLAKÓW NA ŚWIECIE.

W ten sposób możemy obliczyć, że emigracja polska, zamieszkała w 15-tu środowiskach zamorskich oraz w 20 środowiskach europejskich, liczy przeszło 5.294.000 osób.

Dodając do tej liczby jeszcze 2.775.000 Polaków w 6 państwach, sąsiadujących z Polską, otrzymujemy, jako łączną liczbę Polaków poza granicami Polski — 8.069.000 osób, mieszkających w 41 krajach. Jest to więc prawie, że czwarta część całego narodu polskiego.

Ogółem na całym świecie jest 30.257.076 Polaków.

Otwarcie „Reichstagu“ w Berlinie



Ogólny widok sali Parlamentu w czasie otwarcia. W głębi na czele Prezydium Klara Zetkin.

Uroczyste Otwarcie Sezonu

wytwornego „Italia“ Wolska 32
kino-teatru p. 6, 8 i 10

Na ekranie: najpiękna 100% dźwiękowiec

„Droga do raju“

z Liljan Harvey i Henry Garat

Na scenie: Rewja pieśni, humoru i tańca pt. „Balonikiem do stratosfery“ z J. Winiarską, L. Melodystówną, A. Suchcickim, M. Dąbrowskim i in.

Olbrymie tłumy przed „Reichstagem“



W dniu otwarcia Parlamentu Rze- olbrymie tłumy. Policja jak widzimy
szy przed „Reichstagem“ zebrały się „czuwa“ nad porządkiem.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DALSZY CIĄG TENISOWYCH KRAJOWYCH MISTRZOSTW POLSKI

W dalszym ciągu rozgrywanych w Krakowie tenisowych krajowych mistrzostw Polski wyniki były następujące: Hebda - Czyżowski 6:1 6:0 6:2, Prochowski - Herbst 6:4 6:3 8:6, Kołcz II - Szyszko 6:1 6:1 3:6 6:4, Tarłowski - Lautner 6:0 6:2 6:2, Wittman - Steinert 6:1 6:1 6:1, Tłoczyński-Pohorylew 6:4 6:2 5:7 6:1, J. Stolarow - Książak 6:2 6:1 6:2, Kołcz II - Hollender 3:6 6:4 1:6 6:4 7:5, Liebling - Horain 6:3 7:5 6:2, Tarłowski - Altschuller 6:2 4:6 6:1 6:2.

Pozowska - Weleszczukowa 6:3 8:6, Bonicka - Ursynówna 6:9 6:4, Stefanówna-Rudowska 6:2 6:1, Lilpopówna - Neumanówna 6:2 7:5, Spritzerówna - Zukermanówna 6:4 6:8 7:5, Volkmerówna - Bielecka 6:0 6:2, Jędrzejowska - Spritzerówna 6:0 6:0.

Jędrzejowska i M. Stolarow - Stefanówna i Wahl 6:0 6:2.

Kołcz i Jaworski - Witman i Ferster 6:3 6:2 6:3.

Orzechowska i Weleszczukowa - Bonicka i Neumanówna 7:5 6:3.

SPRAWA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH

Jak już donosiliśmy, Warszawianka, wspólnie z WOZLA, zamierza zorganizować 17 i 18 bm. wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Na zawodach tych najważniejszym punktem

MISTRZOSTWA KOLARSKIE ŚWIATA

START POLAKÓW NA KOLARSKICH
MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Start polaków na kolarskich mistrzostwach świata w Rzymie zakończył się dla nas niepomyślnie. Kłosowicz zajął 15-te miejsce, a Olecki wycofał się.

Ogółem startowało w biegu szosowym amatorów 35 kolarzy. Dystans biegu wynosił 137,4 klm. Zwycięzca Włoch Martino Józef przebył wymieniony dystans w czasie 4:32:52, osiągając średnią szybkość 30 klm. 206 mtr. na godzinę. Drugie miejsce zajął Szwajcar Egli, trzecie Francuz Chocque, czwarte Włoch Maechi.

ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH

Na Dynasach rozegrane zostały wczoraj wieczorem torowe zawody kolarskie pod nazwą „tani wieczór kolarski“. Zawody udały się również dobrze jak poprzednie i dały wyniki następujące: Biegi za motorami 15 klm, wygrali Okstutycz 13:27 przed Wiszniokim i Włodarczyk 13:47 przed Wiszniokim, bieg pan 1 klm, wygrała Kobusówna 1:40,4 przed Ribermanówną i Sobocińską, zaś handicap pan 800 mtr, wygrała Wiktorska 1:19,4 przed Sobocińską i Ritermanówną. Handicap II klasy wygrał Piotrowski 14 a. przed Jastrzębskim, handicap I klasy wygrał Majewski (800 m. — 59,4) przed Kolińskim i Laferim, zaś handicap na 2 km, wygrał Popończyk 2:36 przed Bryszkiem i Kalatą. W biegu 200 mtr. na czas Asad Bohader miał czas 12,8 sek.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE ŚWIATA

START POLAKÓW NA KOLARSKICH
MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Start polaków na kolarskich mistrzostwach świata w Rzymie zakończył się dla nas niepomyślnie. Kłosowicz zajął 15-te miejsce, a Olecki wycofał się.

Ogółem startowało w biegu szosowym amatorów 35 kolarzy. Dystans biegu wynosił 137,4 klm. Zwycięzca Włoch Martino Józef przebył wymieniony dystans w czasie 4:32:52, osiągając średnią szybkość 30 klm. 206 mtr. na godzinę. Drugie miejsce zajął Szwajcar Egli, trzecie Francuz Chocque, czwarte Włoch Maechi.

ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH

Na Dynasach rozegrane zostały wczoraj wieczorem torowe zawody kolarskie pod nazwą „tani wieczór kolarski“. Zawody udały się również dobrze jak poprzednie i dały wyniki następujące: Biegi za motorami 15 klm, wygrali Okstutycz 13:27 przed Wiszniokim i Włodarczyk 13:47 przed Wiszniokim, bieg pan 1 klm, wygrała Kobusówna 1:40,4 przed Ribermanówną i Sobocińską, zaś handicap pan 800 mtr, wygrała Wiktorska 1:19,4 przed Sobocińską i Ritermanówną. Handicap II klasy wygrał Piotrowski 14 a. przed Jastrzębskim, handicap I klasy wygrał Majewski (800 m. — 59,4) przed Kolińskim i Laferim, zaś handicap na 2 km, wygrał Popończyk 2:36 przed Bryszkiem i Kalatą. W biegu 200 mtr. na czas Asad Bohader miał czas 12,8 sek.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE ŚWIATA

START POLAKÓW NA KOLARSKICH
MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Start polaków na kolarskich mistrzostwach świata w Rzymie zakończył się dla nas niepomyślnie. Kłosowicz zajął 15-te miejsce, a Olecki wycofał się.

Ogółem startowało w biegu szosowym amatorów 35 kolarzy. Dystans biegu wynosił 137,4 klm. Zwycięzca Włoch Martino Józef przebył wymieniony dystans w czasie 4:32:52, osiągając średnią szybkość 30 klm. 206 mtr. na godzinę. Drugie miejsce zajął Szwajcar Egli, trzecie Francuz Chocque, czwarte Włoch Maechi.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnikiem miesięcznie zł. 5,40, bez odnośnika zł. 4,70, na prowincji miesięcznie zł. 5,40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.